



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Są granice Pożyczka radziecka dla Polski

Na warsztacie pracy rozpoczynającej się 11 sesji Krajowej Rady Narodowej znajduje się w szczególności projekt ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Upřednio był on przedmiotem dość długich obrad specjalnej podkomisji naszego tymczasowego parlamentu.

Jak wiadomo projekt ustawy ordynacji wyborczej, który stanowić będzie przedmiot sesji K.R.N., ma za podstawę wnioski złożony przez kluby poselskie PPR i PPS.

Posłowie PSL również wnieśli pod obrady podkomisji swój własny projekt ordynacji wyborczej. Został on jednak przez większość podkomisji Krajowej Rady Narodowej odrzucony wobec jego niedemokratyczności.

Dość przypomnieć, że projekt PSL-owski odbierał prawa wyborcze żołnierzom i oficerom Wojska Polskiego. Czy za to chciał ich ukarać pan Mikołajczyk, że ofiarą krwi i życia przyczynili się do zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi, do wyzwolenia Narodu, do wyrąbania granic Polski nad Odrą i Nisą?

Podobnie projekt PSL przewidywał odebranie prawa głosu tym wszystkim, którzy walczyli z sanacją i za to skazani zostali przez sądy ówczesne na kary związane z pozbawieniem praw obywatelskich. Gdyby projekt PSL-owski został przyjęty więźniowie Brzeźcia i Berezy, ci wszyscy, którzy walczyli o Polskę Ludową pozbawiliby prawa głosu.

Projekt PSL-owski przewidywał jeszcze cały szereg innych ograniczeń, które już omawialiśmy na naszych łamach.

Mieliśmy także szereg oświadczeń naszych kierowniczych mężów stanu stwierdzających, że wybory do Sejmu Ustawodawczego odbędą się jeszcze w tym roku w warunkach całkowitej swobody.

Przytaczamy ten szereg faktów, po to, ażeby stwierdzić, że sprawą wyborów nasz Rząd, nasz parlament tymczasowy, oraz polskie stronnictwa demokratyczne zajmowały się nieprzerwanie i nie widać, aby ktokolwiek poza faszystowskim podziemiem i obozem reakcji polskiej czynił jakiegokolwiek przeszkody w dokonaniu swobodnych i nieskrępowanych wyborów do przyszłej Konstytuancy polskiej. Jeśli zaś idzie o poskromienie działalności band reakcyjnych i zapewnienie swobody aktu wyborczego, to Rząd i stronnictwa demokratyczne pokazały w Głosowaniu Ludowym, że potrafią to uczynić.

Sprawami urzędzenia naszego domu pragniemy zajmować się tylko sami. Nie tylko peberowiec, pepesowiec, ludowiec czy demokrata, ale każdy Polak, bez różnicy przekonań, któremu leży na sercu dobro i siła naszego państwa nie pozwoli na wtrącanie się do naszych spraw wewnętrznych czynników obcych. W tej sprawie postawa naszego społeczeństwa jest prawie jednomyślna.

Są jednak wyjątki. Do nich należą panowie z PSL i z redakcji PSL-owej „Gazety Ludowej”.

W numerze datowanym 19 września br. publicysta „Gazety Ludowej” ukrywający się pod kryptonimem (=) w długim artykule wstępnym zatytułowanym „Co powiedziano na Krymie

Rokowania delegacji polskiej w Moskwie zakończone zostały pomyślnie. — Minister Dąbrowski wrócił do kraju

MOSKWA (PAP). Dziś rano wyjechał do kraju po tygodniowym pobycie w Moskwie minister Skarbu Dąbrowski w towarzystwie prezesa Banku Narodowego Droźniaka, dyrektora departamentu obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu prof. Makowskiego i innych.

Na lotnisku moskiewskim zegnali odjeżdżających przedstawicieli ambasady R.P. w Moskwie z charge d'affaires dr. Wolpem na czele, oraz przedstawicieli radzieckiego Ministerstwa Finansów z wiceministrem Poskonowem i dyrektorem Złobinem na czele.

Przed odlotem minister Dąbrowski złożył przedstawicielowi PAP następujące oświadczenie: „W ciągu tygodniowe

go pobytu w Moskwie, odbyliśmy 4 kilkugodzinne konferencje z ministrem finansów ZSRR Zwierewem.

Po raz pierwszy omówiony został całokształt zagadnień finansowych, interesujących Polskę i ZSRR.

W zasadzie wszystkie kwestie, w szczególności sprawę pożyczki rządu radzieckiego dla Polski, zostały uzgodnione. W najbliższych dniach rozpocznie prace komisja polsko-radziecka, która zajmie się ustaleniem tekstu porozumienia. Ostatecznego sfinalizowania rokowań należy się spodziewać już w najbliższym czasie.

Chciałbym podkreślić duch całkowite-

go zrozumienia wzajemnego, jaki cechował nasze pertraktacje oraz wyjątkową gościnność gospodarzy. Jestem niezmiernie zadowolony z rezultatów naszych rokowań”.

W przededniu wyjazdu minister Dąbrowski wraz z członkami delegacji finansowej podejmowany był śniadaniem, wydanym na jego cześć przez ministra finansów ZSRR Zwierewa. Na śniadaniu obecny był charge d'affaires w Moskwie dr. Henryk Wolpe oraz ze strony radzieckiej najwyżsi urzędnicy Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR prezydent Radzieckiego Banku Państwowego i in.

## Churchill chce silnych Niemiec!

Nowe recepty na „uszcześliwienie“ Europy

LONDYN (obsł. wł.). Wczoraj rano Winston Churchill, podróżujący obecnie po Szwajcarii przybył do Zurychu, gdzie otrzymał dyplom honorowy Uniwersytetu w Zurychu.

W czasie tej uroczystości Churchill wygłosił przemówienie, w którym nawoływał młodzież „całej Europy”, do

współpracy w dziele tworzenia „Zjednoczonych Stanów Europy”.

Churchill zapewniał zebranych, iż gdyby jego projekt został zrealizowany, i to w szybkim czasie, to życie w Europie „odzyskałoby swój urok”.

Przechodząc do sprawy Ligi Narodów, Churchill oświadczył, iż Liga u-

padła nie dlatego, że zasady jej organizacji były niewłaściwe, ale dlatego, że narody w niej reprezentowane „uciekły od tych zasad”.

Zdaniem Churchilla istnieje „organizacja zachodnia” — Wielka Brytania wraz z grupą narodów brytyjskich (?), która może posłużyć za wzór przyszłej organizacji ogólnoeuropejskiej i której istnienie wzmacnia tylko Organizację Narodów Zjednoczonych, nie pozostając z nią w żadnej sprzeczności:

Dalej Churchill wypowiedział się za silną „duchowo“ Francją i równie silnymi „duchowo“ Niemcami, przy czym oba te państwa winny jego zdaniem znaleźć drogę do współpracy!

Lewicowa prasa szwajcarska zareagowała na mowę Churchilla olbrzymią falą oburzenia. Dzienniki przytaczają całe fragmenty poprzednich „wajennych” wystąpień Churchilla, w których zwywał do wypłenicenia niemieckiego imperializmu w Europie.

## Pożyczka czeska dla Rumunii

MOSKWA (Obsł. wł.) Do Bukaresztu powróciła z Pragi rumuńska delegacja handlowa po zakończeniu rozmów w sprawie układu między Czechosłowacją a Rumunią. Na mocy tego układu Czechosłowacja udzieli Rumunii pożyczki w wysokości 10 milionów dolarów na 5 lat na zakup towarów w Czechosłowacji.

Jednocześnie postanowiono uruchomić linię lotniczą Praga—Bukareszt.

## Dziś w numerze dalszy ciąg powieści Mitchell „PRZEMIEŃŁO Z WIATREM“

i w Poczdamie o swobodnych i nieskrępowanych wyborach w Polsce” stara się zasugerować nie tyle opinii publicznej polskiej, — bo to trudno zrobić, — ile na użytek pewnych określonych kół zagranicznych myśli, że sprawa wyborów w Polsce, a tym bardziej wyborów demokratycznych stoi pod znakiem zapytania.

Czytamy więc w artykule pana (=) „Poza Polską jeszcze tylko Rumunia i Bułgaria nie przeprowadziły wyborów do parlamentu... Teraz jest jesień i w narodzie polskim utrwała się przeświadczenie, że wybory sejmowe jednak jeszcze w tym roku się odbędą. Jest jasne, że im bardziej oddalamy się od momentu wojny, tym więcej krzycząmy się, ażeby położyć koniec tymczasowości w Polsce i zamknąć okres, w którym wielkie mocarstwa zaglądały na nasze podwórko i ślą noty dyplomatyczne w kwestii wyborów, oświadczać, że na mocy traktatów międzynarodowych mają do tego nie tylko prawo, ale i obowiązek”.

Pan (=) nawet nie wspomina o tym, z jakim oburzeniem społeczeństwo polskie odrzuciło próbę mieszania się do wewnętrznych spraw polskich ze strony Anglii i Stanów Zjednoczonych. Pan (=) próbuje sugerować, że obce potencje mają „nie tylko prawo, ale i obowiązek” mieszania się do sprawy wyborów w Polsce i cały artykuł jest temu poświęcony.

Pan (=) usiłuje nawet straszyć polską opinię publiczną faktem, że rzekomo „kwestia wyborów w Polsce zaprzęta nie przzerwani umysły dyplomatów w Wielkiej Brytanii i Ameryce”.

Doskonale rozumiemy, dlaczego bankruci PSL-owscy swoje nadzieje (złudne, dodajmy) pokładają w obcej interwencji. Utracili kredyt we własnym narodzie, szukają więc dla siebie siły w obcych bagnetach i w obcych... kredytach.

Ale w artykule pana (=) łatwo się dopatrzeć również próby nacisku na społeczeństwo polskie protekcją, jaką PSL i pan Mikołajczyk posiada w pewnych reakcyjnych kołach anglosaskich.

I ta próba szantażu zawiedzie. Nie wątpimy w to ani przez chwilę.

Ale próba publicysty PSL-owskiego szantażowania społeczeństwa polskiego obcą interwencją, nie może pozostać bez skutków. Nawet w polemice dziennikarskiej są granice, których nie wolno przekroczyć. Tylko człowiek nienawidzący swój naród, obcy narodowi, może go straszyć obcą interwencją, obcym bagnetem.

PSL-owski publicysta te granice przekroczył. Nie tak dawno publicyści „Gazety Ludowej” oburzyli się gdy z łamów bratniego nam „Głosu Ludu” tow. Roman Werfel rzucił im w twarz oskarżenie o obcych agenturach. Jak nazwać jednak sugestie pana (=)?

Edward Uzdański

SZÓSTA  
AKCJA PREMIOWA  
„GŁOSU ROBOTNICZEGO”  
Kupon Nr 20



# Stronnictwo Pracy za blokiem

Uchwały Prezydium Rady Naczelnej i Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy

Warszawa (PAP). Prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy i Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego stwierdza, że naród polski stoi w obliczu dwu zadań fundamentalnych dla istnienia i rozwoju Państwa Polskiego.

Pierwsze z nich to zadanie utrwalenia granicy zachodniej na Odrze i Nisie wbrew zakusom międzynarodowych czynników, popierających wyraźne dążenia do odbudowy imperializmu niemieckiego.

Drugie zadanie to odbudowa sił gospodarczych narodu według zasad ustrojowych, na których opiera się projekt narodowego planu gospodarczego.

Ogrom tych zadań wymaga konsolidacji wszystkich sił żywojących narodu i uniknięcia ostrych starć politycznych. Dlatego też prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa i Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego S. P. uważa blok wyborczy 6-ciu stronniectw za konieczność historyczną naszego narodu.

Prezydium Rady Naczelnej Stronniectwa Pracy oraz Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego S. P. stoi na stanowisku bezkompromisowym w stosunku do nienaruszalności granicy zachodniej na Odrze i Nisie. Prezydium Rady Naczelnej Stronniectwa i Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego stwierdzają, że Stronniectwo Pracy jako stronniectwo o programie chrześcijańsko-społecznym ma wielkie zadanie co do realizacji narodowego planu gospodarczego. Stronniectwo Pracy będzie dążyć, by wielkie siły wiary tradycyjnej nie były siłami oporu i negacji, lecz by stały się motorem wewnętrznym mas milionowych narodu, budującego w planowym wysiłku koleje, domy, turbiny, traktory, fabryki, szkoły, szpitale i lotniska.

Równocześnie Stronniectwo Pracy widzi swoją rolę w związku z nowym ustrojem demokratycznej Polski twórczej inicjatywy prywatnej w rytmie planu ogólnego. Jest to zadanie normalizacji i utrwalenia stosunków w Polsce, które Stronniectwo Pracy, jako stronniectwo środka, uważa za swoje podstawowe zadanie.

W imię tych potrzeb, istotna dla Stronniectwa Pracy nie jest walka wyborcza jako taka, ale przeprowadzenie możliwie największej liczby posłów do przyszłej reprezentacji parlamentarnej.

Dlatego w przypadku niedojścia do bloku wyborczego wszystkich stronniectw, prezydium Rady Naczelnej Stronniectwa i Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego S. P. upoważnia prezydium Zarządu Głównego do przeprowadzenia rozmów politycznych, celem ustalenia dla stronniectwa drogi, bądź sięgnięcia po zaufanie bezpośrednie do narodu, bądź ustalenia odpowiedniego planu wyborczego dla naszego stronniectwa.

Prezydium Rady Naczelnej Stronniectwa oraz Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego ustala datę kongresu Stronniectwa na dzień 17 listopada br. w Warszawie.

Komunikat plenarnej konferencji episkopatu, odbytej na Jasnej Górze w Częstochowie w dniach 9 i 10 września, zajmuje się m. inn. „fermentem, jaki się dokonał w partii politycznej, która w programie swoim postawiła była obronę światopoglądu katolickiego i realizację programu chrześcijańsko-społecznego”. Komunikat wyraża obawę, czy kierownicze czynniki tej partii dają kościołowi „istotną gwarancję, aby przez tę partię, w nowym układzie, myśl i zasady katolickie doznały pewnego i trwałego zabezpieczenia”.

Ponieważ chodzi tutaj niedwuznacznie o Stronniectwo Pracy, a niżej podpisani stanowią władzę tego stronniectwa

i pod ich adresem wyrażona jest ta obawa — przeto czujemy się i w prawie i w obowiązku zabrania głosu.

Musimy zrobić to publicznie, a to z tego względu, że prasa innych stronniectw skwapliwie zniekształca treść komunikatu episkopatu, odbierając mu ten głęboki sens, który on w samej rzeczy posiada. Biskupi bowiem nie stwierdzają, że partię nie dadzą gwarancji zabezpieczenia myśli i zasad katolickich. Ich obawa i troska dotyczy jedynie tego, czy ta gwarancja jest „istotna”, a zabezpieczenie „pewne i trwałe”.

W tym zaś względzie, my, działacze Stronniectwa Pracy podziwiamy te obawy, a troska biskupów jest naszą troską, z tym tylko zastrzeżeniem, że przy czyną naszych trudności leży gdzie indziej i poza nami.

Jako działacze praktyczni musimy realizować zasady programowe w określonych warunkach gospodarczych, społecznych i politycznych. To są te warunki, które wykreślają nam polskie racje stanu, której jako Polacy, ani nie widzimy, ani przekreślać nie możemy.

Z potrzebami polskiej racji stanu, z dniem codziennym nowej Polski musimy wiązać treści światopoglądowe, a w tym względzie nie otrzymujemy żadnych wskazań, oprócz ogólnego obowiązku pogodzenia zdrowej rewolucyjnej treści czasu z wiarą ludu polskiego. Brak ten odczuwamy tym bardziej, że życie polskie znajduje się w pełnym rozwoju — w polu wielkich zadań odbudowy, a każdy dzień nasuwa nowe problemy.

O oczywiste zaś i proste zasady fundamentalne dążeń chrześcijańsko-społecznych stronniectwo konsekwentnie wależy.

Taką pierwszą fundamentalną zasadą upatrujemy nie w zniesieniu własności, ale w upowszechnieniu jej na największą ilość obywateli.

Nie możemy nie dostrzegać, że zarówno reforma rolna, jak i osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych, powiększyły ilość drobnych posiadaczy w zakresie niespotykanym w naszej historii. Najbardziej konsekwentnym obowiązkiem pozostaje walka o szybkie utwierdzenie prawne tego stanu faktycznego.

Druga zasada fundamentalno-twórcza wolna inicjatywa człowieka, jest przez nas wszędzie reprezentowana.

W interesie zaś nie tylko kraju, ale samej inicjatywy wolnej, leży czuwanie, aby nie przerodziła się ona w antyspołeczny i antygospodarczy spekulacyjny rozbój.

Nasi działacze na stanowiskach w administracji, parlamencie i samorządzie, wykazali umiar i gotowość łagodzenia konfliktów i normalizowania życia. Stronniectwo Pracy, jako stronniectwo środka, zadania te w miarę sił i możliwości wypełnia konsekwentnie.

Jako działacze polskiego stronniectwa boli nas, że niemiecka partia chrześcijańsko-społeczna trzyma pierwsze skrzypce w koncercie głosów, domagających się rewizji naszych granic zachodnich, i zwracamy się do biskupów polskich o najgorętsze potępienie tego prohitlerowskiego stanowiska niemieckich katolików.

Miałoby to szczególną wagę w zwalczaniu aktualnych zakusów na nasz stan posiadania nad Odrą i Nisą.

W sumieniu swoim jesteśmy spokojni, że idąc swoją drogą w poszukiwaniu mocnego gruntu dla naszych ideałów, robimy lepiej i silniej, niż ci, co dla trudności metodologicznie zawiesili działalność i wycofali się z pracy publicznej.

Nie ma gorszej hańby dla żołnierza, jak dezercja z pola walki. Nie ma gorszej hańby dla działacza, jak dezercja ze służby publicznej.

Tym samym ojcowskie napomnienie biskupów uważamy za usprawiedliwione i bolejęmy jedynie nad tym, że dało ono sposobność czynnikom wrogim kościołowi i naszemu stronniectwu do maczenia wewnątrz naszych szeregów.

Prezydium Rady Naczelnej Stronniectwa Pracy

Dr Michejda Tadeusz — prezes, Mańkowski Franciszek — I wiceprezes, Lechicz-Celica Józef — III-ci wiceprezes, Sobol Teodor — sekretarz, Dr Mojsowicz Roman — zastępca sekretarza.

Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronniectwa Pracy

Dr Widz-Wirski Feliks p. o. prezes.

## Harry Pollitt apeluje o pomoc dla bezdomnych Anglików

LONDYN (PAP). Sekretarz generalny Angielskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt zwrócił się z apelem do narodu angielskiego, wzywając do wzięcia udziału w manifestacjach, które odbędą się w dniu 22 września w całym kraju dla poparcia bezdomnych, t. zw. „Squatters”, którzy okupują luksusowe niezamieszkałe budynki w Londynie i w innych miastach angielskich.

## 19 okrętów niemieckich otrzymuje Polska tytułem reparacji wojennych

MOSKWA (PAP). W dniu dzisiejszym wyjechał z Moskwy do kraju wiceminister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr. Petrusiewicz Przed odjezdem z lotniska moskiewskiego wiceminister Petrusiewicz złożył korespondentowi PAP następujące oświadczenie:

„W wyniku rozmów, które się toczyły ostatnio w sprawie realizacji polsko-radzieckiej umowy reparacyjnej pomiędzy delegacją polską pod moim przewodnictwem oraz delegacją radziecką pod przewodnictwem wiceministra floty morskiej ZSRR Nowikowa — uzgodniono w dniu 19 września 1946 r. listę statków podlegających przekazaniu Polsce w wykonaniu polsko-radzieckiej umowy reparacyjnej. Ogółem w liczbie 19 statków, które przypaść mają Polsce, znajdują się: nowoczesny szybki parowiec turbinowy pa-

sażerski „Duala”, statek-prom kolejowy „Mecklenburg”, dwa nowoczesne liniowce „Athen” i „Rheinfels”, jeden tankowiec, 6 statków tram-powych oraz 3 silne holowniki.

Statki te natychmiast po zatwierdzeniu listy przez polsko-radziecką komisję mieszczą reparacyjną, która zbierze się dnia 5 października br. w Berlinie, będą przekazane rządowi polskiemu i wejdą w skład polskiej floty handlowej. Rozmowy toczyły się w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, co wpłynęło na znaczne przyspieszenie prac.

## Apel Mac Narneya

LONDYN (Obsl. wł.) Według doniesienia agencji Reuter, dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec — gen. Mac Narney, zwrócił się z apelem do wysiedleńców, aby powrócili do swoich krajów.

# Kto otrzymał mieszkania

## Komunikat Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

Na ostatnim posiedzeniu Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej powzięto następujące decyzje:

1) Roszak Natalii (firma Steinert) przydzielono mieszkanie przy ul. Piaskowej 11, składające się z pokoju i kuchni.

2) Rada Zakładowa firmy „Stolarow” otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie, znajdujące się przy ul. Grabowej 3 m. 2.

3) Rada Zakładowa firmy „Stolarow” otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Odyńca 24 m. 11.

4) Rada Zakładowa firmy Leonard otrzymała mieszkanie przy ul. Pabianickiej 4 m. 9, składające się z 2 pokoi z kuchnią.

5) Rada Zakładowa firmy K. T. Buhle otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ulicy 11 Listopada 36 m. 10, składające się z 1 pokoju z kuchnią.

6) Rada Zakładowa firmy Geyer otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Lelewela 13 m. 11.

7) Rada Zakładowa firmy Biederman otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Pomorskiej 44 m. 16.

8) Związek Nauczycielstwa Polskiego otrzymał do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Wodnej 10 m. 5.

9) Rada Zakładowa firmy Kinderman otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ulicy Kopernika 39 m. 5, składające się z 2 pokoi z kuchnią.

10) Rada Zakładowa firmy I. K. Poznanski otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Włodzimierskiej 10 m. 21.

11) Rada Zakładowa firmy I. K. Poznanski otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Poznańskiej 32 m. 12, składające się z 2 pokoi z kuchnią.

12) Rada Zakładowa Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 11 otrzymała do swej dyspozycji mieszka-

nie przy ul. Piramowicza 9 m. 9, składające się z 3 pokoi.

13) Rada Zakładowa firmy „Gentleman” otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Pogonowskiego 9 m. 4.

14) Ppik. Ohmura otrzymał przydział na mieszkanie przy ul. Narutowicza 107 m. 3, składające się z 2 pokoi z używalnością kuchni.

15) Rada Zakładowa Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 6 otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Orlej 5 m. 12.

16) Rada Zakładowa Widzewskiej Manufaktury otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Kilińskiego 119 m. 7.

17) Rada Zakładowa firmy Hoffrichter otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Żeromskiego 150 m. 11.

18) Rada Zakładowa Widzewskiej Manufaktury otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Abramowskiego 11 m. 12.

20) Związek Nauczycielstwa Polskiego otrzymał do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Narutowicza 2 m. 5.

21) Ob. Niezabitowska, robotnica zamieszkała dotychczas na strychu przy ul. Kilińskiego 216, otrzymała mieszkanie przy ul. 1 Maja 53 m. 1.

22) Rada Zakładowa Widzewskiej Manufaktury otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Przedzalannej 13 m. 15.

23) Rada Zakładowa Widzewskiej Manufaktury otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Przedzalannej 13 m. 16.

24) Rada Zakładowa Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 11 otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Orlej 5 m. 36.

25) Rada Zakładowa firmy Plihal otrzymała do swej dyspozycji mieszka-

nie przy ul. 1 Maja 15 m. 7, składające się z 2 pokoi i kuchni.

26) Rada Zakładowa Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 5 otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 36 m. 13.

27) Rada Zakładowa firmy Hirsberg i Wilezyński otrzymała mieszkanie przy ul. Zawadzkiej 17 m. 45.

28) Rada Zakładowa f-my K. T. Buhle otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Nowomiejskiej 7 m. 26.

29) Rada Zakładowa firmy Prussak otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Pogonowskiego 65 m. 29.

30) Rada Zakładowa firmy Ettington otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Sienkiewicza 74, składające się z 3 pokoi z kuchnią.

31) Rada Zakładowa Łódzkich Zakładów Przemysłu Czesankowego otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Pabianickiej 48 m. 24.

32) Związek Nauczycielstwa Polskiego otrzymał do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Południowej 76 m. 1, składające się z 3 pokoi z kuchnią.

33) Rada Zakładowa firmy „Gentleman” otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. 11 Listopada 53 m. 4, składające się z 2 pokoi z kuchnią.

34) Centrali Zaopatrzenia przydzielono mieszkanie przy ul. Żydowskiej 52 m. 38.

35) Rada Zakładowa Łódzkich Zakładów Przemysłu Czesankowego otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Rzgowskiej 13 m. 11.

36) Rada Zakładowa firmy I. K. Poznanski otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ulicy Południowej 20 m. 39.

37) Ob. Madalińskiemu, robotnikowi pracującemu w magazynie Centrali Tekstylnej przydzielono 2 pokoje z kuchnią przy ul. Radwańskiej 56 m. 17.



# O skromny styl życia

Poniższy artykuł podajemy za „Trybunę Wolności”. (Red.)

Ze zgliszcz i ruin powstaje Nowa Polska. Budujemy dom, w którym panować musi dobrobyt, kultura i szczęście dla wszystkich ludzi pracy.

Domu takiego jeszcze nie mamy. Uczyniliśmy dopiero pierwsze, ale zasadnicze kroki w tym kierunku.

Przyszłość swoją wykuwamy twórczą pracą w fabrykach, na roli i w biurach. Interes narodu wymaga, aby wszyscy pracownicy uczyli się, dobrze i oszczędnie gospodarzyli. Każdy na swoim odcinku pracy. Robotnik i inżynier w fabryce, chłop na roli, a urzędnik w biurze. Od takiej pracy zależy tempo zbliżania się do celu, który sobie wytknęliśmy.

A oto coraz częściej rozlegają się głosy, że nie wszyscy rzetelnie pracują i gospodarzą. Trzeba przyznać, że głosy te nie są bezpodstawne. Obok powszechnego wysiłku i wyrzeczeń istnieją jednostki, które myślą, tylko o sobie, o swym wygodnym i dostatnim życiu.

Dla dogodzenia swej próżności i wygodom, te społeczne elementy mając się wszelkich środków i sposobów, nie wyliczając trwonienia grosza publicznego. Oburza to wszystkich uczciwych ludzi. I kiedy Komisja Specjalna do walki z nadużyciami chwyciła jakiego kombinatora, znajduje to dobry odzwiek w społeczeństwie. I życzyć by sobie tylko należało, żeby każdy prawy obywatel pomagał tym Komisjom w ich trudnej pracy.

Najgorsze jest to, że te społeczne elementy, kombinatory i szabrownicy, wpływają do pewnego stopnia na formowanie się swoistego szkodliwego STYLU ŻYCIA wśród pewnych sfer naszego społeczeństwa. Nie chcemy tu wszystkich potępiać, ale gwoli prawdy trzeba powiedzieć, że pewne jednostki z naszego aparatu państwowego i gospodarczego uległy tej zaradze. Jednostki te należą czasem do tej czy innej partii.

Nie chcielibyśmy, żeby słowa te były zrozumiane w ten sposób, że chcemy zapoczątkować jakąś kampanię przeciw ludziom, którzy zajmują kierownicze stanowiska. Każdy kto uczciwie pracuje, powinien być szanowany, powinien zawsze znajdować pomoc z naszej strony.

Każdy rozsądny człowiek pracy rozumie, że dyrektorowi fabryki, inżynierowi, czy urzędnikowi wyższej kategorii należy się więcej z tytułu jego kierowniczej roli. Ale wytwarza się poczucie niesprawiedliwości i oburzenia, kiedy się widzi pewne przestroje u różnych dygnitarzy, przestroje, które w wielu wypad-

kach, mimo nawet legalności nie harmonizują ze stylem życia całego narodu.

Znamy np. wypadek, że pewien dygnitarz odmówił przyjęcia mieszkania i zażądał kredytu na odremontowanie sobie willi! To już jest bezczelność i dziwić się należy, że znaleźli się ludzie, którzy na ten temat wszczęli rozmowy, aby pójść na rękę temu osobnikowi.

Jeśli już mowa o mieszkaniach, to każdy peperowiec winien wiedzieć, że Centralna Komisja Kontroli Partyjnej KC PPR powzięła uchwałę, która nakazuje wszystkim członkom naszej partii, aby ci, którzy korzystają z willi i mieszkań, przekraczających ich potrzeby, wille takie przekazali dla instytucji Opieki nad Dzieckiem, na Dom dla Starców i Inwalidów wojennych itp.

I jeśli w pierwszym okresie organizacji naszego aparatu państwowego różne grupy operacyjne zajmowały wille dlatego, że akurat innych pomieszczeń nie było, to robienie teraz z tych will prywatnych domów rozdanych jest niedopuszczalne.

Oto drugi przykład: dygnitarz związkowy jedzie na urlop i ładuje na platformę auto

osobowe, które potrzebne mu jest widocznie dla celów turystycznych.

Trzeci: Inspektor jednego z ministerstw, p. Sz., wydaje w ciągu jednego miesiąca w hotelu 40 tysięcy złotych i przedstawia swemu ministerstwu rachunek ten do zapłaćenia.

Tych przykładów chyba starczy.

Każdego pracownika państwowego aparatu administracyjnego czy gospodarczego winna cechować skromność i umiar. Niedopowiedniemu trybowi życia trzeba wypowiedzieć walkę.

Poruszając te sprawy na łamach naszej prasy partyjnej chodzi mi o to, aby nasze organizacje zwróciły na tę sprawę bacniejszą uwagę.

Walka z nadużyciami i przestrojami, to nie tylko sprawa dla Komisji Specjalnej czy Komisji Kontroli Partyjnej. W okół tych spraw musi być rozwinięta akcja społeczna. Musimy stworzyć taką atmosferę, żeby afery nie mogły się rodzić. Jeśli będzie istniała odpowiedzialność ze strony czynników społecznych, to każdy osobnik, który zamierza zrobić jakieś nadużycie, przestanie się

namyśli i w końcu zdecyduje, że się nie opłaca, bo szybko wpadnie w ręce sprawiedliwości.

Nasze organizacje partyjne wykazywały już niejednokrotnie, że jeśli wezmą się za jakąś rzecz, to potrafią doprowadzić ją do końca. Trzeba, aby w tej sprawie organizacje nasze przodowały. Każde kolo partyjne ma wszelkie możliwości reagowania na oburzające przestroje.

Jeśli na terenie naszej pracy zawodowej spotykamy jakiegokolwiek pracownika, który prowadził nieodpowiedni tryb życia, to było by przestępstwem z naszej strony, gdybyśmy nie reagowali na te rzeczy. Tym bardziej jeśli taki wybujały tryb życia prowadzi czasem jakiś peperowiec, zajmujący kierownicze stanowisko.

Trzeba go przywołać do porządku, a w wypadkach szczególnych nie zawahać się wyrzucić z partii. Pod tym względem kurs u nas jest zawsze określony i zdecydowany.

WACŁAW LEWIKOWSKI  
Wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej KC PPR.

## PRACUJEMY SOLIDARNIE

Sekretarze kół PPR-u i PPS-u „Fabryki Nr 12”, tow. tow. Tracz i Górka, w odpowiedzi na moje pytanie jak u nich wygląda praca jednolitofrontowa, uśmiechają się porozumiewawczo.

— Wszystko co istnieje dobrego w fabryce — mówi tow. Tracz — zawdzięczamy ścisłej współpracy PPR i PPS.

— Myśmy współpracę zaczęli — dodaje tow. Górka — od samego początku. Nie było jeszcze zorganizowanego koła PPS, a już istniała u nas tymczasowa komisja porozumiewawcza dwu bratnich organizacji. Skutki tej współpracy możemy faktami ilustrować.

Fakty ilustruje dyrekcja, która samo przez się tworzy jakby komisję porozumiewawczą.

Dyrektorem ogólnym oraz technicznym jest tow. Ciesielski (PPR), administracyjno-handlowym tow. Szezirowski (PPS), kierownikiem personalnym tow. Sojka (PPR), kierownikiem płacy i pracy tow. Tracz (PPS).

Tak samo jest w Radzie Zakładowej, na oddziałach i na każdym odcinku pracy fabrycznej. Peperowcy i pepesowcy są mocno ze sobą związani wspólną troską o dobro fabryki.

Nowością nie jest to, iż plan produkcji jest stale wykonywany powyżej normy (109—118 procent) — plan jest przekraczany w wielu innych fabrykach.

Doniosłe znaczenie ma wspólna, os-

tra i skuteczna walka z kradzieżami, pijanstwem i całym „spadkiem” okupacji. Akcja jest dwutorowa: uświadamiająca i dyscyplinarna. Na wspólnych zebraniach partyjnych PPR i PPS oraz na ogólnych szeroko omawia się znaczenie walki z kradzieżami, które godzą w interesy państwa i samych pracujących. Znaczna większość robotników zwalcza złodziei. Osobnik, pierwszy raz złapany przy najmniejszej kradzieży, jest karany dyscyplinarnie. Niepoprawni są bezapelacyjnie wyrzucani. Została też zaprowadzona ścisła kontrola wewnętrzna przy maszynach i w magazynie.

Radą Zakładową i organizacje PPR i PPS zajmują się żywo sprawami materialnymi robotników.

Pracują warsztaty szewski i krawiecki, szwalnia i zakład fryzjerski. Akcja zaopatrzenia na zimę jest w toku. Wykopywane doły czekają na kartofle i warzywa, w opat robotnicy są już częściowo zaopatrzeni. Za ostatnie punkty towarowe w miesiącu czerwcu zakupiono węgiel.

Aktyw peperowski - pepesowski Fabryki Nr 12 ma wiele inicjatyw i wiele planów. Gorąco zapewniamy, że plany te zrealizują.

W związku z akcją wrześniową odbudowy Warszawy, został w fabryce stworzony komitet fabryczny Odbudo-

wy Stolicy, który będzie miał za zadanie zorganizowanie zbiórki pieniężnej oraz kierowanie grupami roboczymi do Warszawy. Na apel PPR i PPS na 400 zatrudnionych robotników i pracowników zgłosiło się na wyjazd do Warszawy 230.

W niedzielę dnia 15 września wyjechała pierwsza grupa ze szpadkami i szuflami. Przyjechali ze zbojami kości, ale rozpromienieni i zadowoleni ze spełnionego obowiązku. W przyszłą niedzielę jedzie następna grupa.

W pierwszych dniach października nastąpi otwarcie przebudowanej świetlicy. Założona już jest sekcja sportowa, siatkówka, chór oraz sekcja dramatyczna.

Jednak w tej fabryce, gdzie serdeczna atmosfera jednolitofrontowa, atmosfera zaufania, panuje wszechwładnie, od robotnika poczynając aż do dyrekcji — w tej fabryce, organizacja partyjna rośnie niedostatecznie.

Koło PPR na 400 zatrudnionych liczy 35 członków. Tow. Górka, sekretarz Koła, oraz tow. Sojka, dusza całej fabryki — na pytanie w tej sprawie nie dali nam wyczerpującej odpowiedzi. A sprawa jest prosta. W nawale pracy towarzysze zapomnieli o akcji werbunkowej do Partii, chociaż sympatyków liczymy tu b. wielu.

Jesteśmy pewni, że peperowcy Fabryki Nr 12, którzy potrafili zbudować tak mocny fundament — jednostę robotniczą na swoim terenie — wezmą sprawę werbunku na warsztat i rozbudują poważnie organizację partyjną.

W związku z akcją mieszkaniową dyrekcja wspólnie z Radą Zakładową zaprojektowały odbudowę jednego domu na Bałutach, dla swoich pracowników.

Niestety, ten plan rozbił się z braku kredytu.

Największe zale wysuwa ogólny dyrektor tow. Ciesielski.

— Od marca ubiegłego roku — mówi tow. Ciesielski — alarmujemy Zjednoczenie. Brak jest pasów skórzanych i obió grzebiarskich. Jeśli w przeciągu kilku miesięcy nie otrzymamy obió — to pół fabryki stanie. Nie ma smarów, barwników i szupoty jest zapas surowców.

Sprawami tymi winno zainteresować się Zjednoczenie.

B. Beatus.

## Kartka z dziejów pewnego PSL-owca

Pan Klimczak członek PSL, był referentem Biura Rolnego w Radomsku.

Ponieważ skromne pobory urzędnicze, nie mogły wystarczyć temu „chłopskiemu działaczowi” więc jął się innych „bocznych” sposobów zarobkowania.

Pewnego razu zgłosił się doń do Biura ob. Marcinkowski Antoni z prośbą o przydział działki rolnej, pochodzącej z Reformy Rolnej. Działkę ob. Marcinkowski dostał, gdy zajmował zapłacił panu Klimczakowi 5000 zł. Jeśli wziąć pod uwagę że „zakupiona” działka miała ponad 7 hektarów, to trzeba stwierdzić bezstronnie, że działacz PSLowski przydzielał ziemię po cenach umiarkowanych, o wiele niższych od cen pobieranych przez obywateli w okresie Chleno-Piasta.

P. Marcinkowski popełnił jednak ten błąd, że „kupiwszy” działkę nie objął jej w posiadanie gdyż w międzyczasie inni PSLowcy nastraszyli go, że za posiadanie ziemi pochodzącej z Reformy Rolnej zostanie wkrótce zagrożony do kolchozu.

Widząc, że opieszali ob. Marcinkowski nie obejmuje przyznanej mu

działki cierpiał srodze pan Klimczak. Serce bolało go, że ziemia leży odłogiem. Wpada więc p. Klimczak na koncept. Tę samą działkę, za którą pobrał już 5.000 zł od ob. Marcinkowskiego oddaje z kolei innemu nabywcy biorąc i od niego 5.000 zł za udzielenie przydziału.

W międzyczasie zreflektował się ob. Marcinkowski, i wyraził chęć objęcia swojej gospodarki, za którą przecież opłacił sowity haracz. Przybył na miejsce a tu — patrzy — już ktoś inny na niej siedzi.

Pan Klimczak przyparty do muru

przyrzeki wobec świadków, że zwróci Marcinkowskiemu pobraną 5.000 zł.

Ponieważ pieniędzy nie zwracał słusznie oburzony ob. Marcinkowski co raz mniej wierzył jego obietnicom i w końcu zagroził p. Klimczakowi konsekwencjami prawnymi.

Na takie dictum pan Klimczak, nie w ciemnie bity, czmychnął w ciemną noc gdzieś na zachód, i tyle go widziano. Pozostawił w Radomsku smutną sławę po sobie i po swojej partii, która na tym terenie podobnie jak on „przemieniła z wiatrem”.

## Zlikwidowanie bandy „Bajana” i „Poldka” 7 bandytów zabitych. Poważny sukces władz bezpieczeństwa

Z początkiem września br. w pow. bielskim woj. śląskiego władze bezpieczeństwa przy udziale wojsk K.B.W. zlikwidowały bandę „Bajana”. 7 bandytów zabito.

Skonfliktowano: 3 automaty, 2 „pepesze” 3 K.B.K., 1 „Mausera”, 2 pistolety, 1 „Stena”, 1 nagan.

Banda „Bajana” dokonała w swoim cza-

sie kilku morderstw oraz napadów rabunkowych na mieszkańców wsi.

W tym samym czasie aresztowano dowódcę drugiej bandy niejakiego Siklfińskiego Leopolda („Poldka”). Ustalono wówczas miejsce pobytu jego grupy i w wyniku przeprowadzonej operacji, ujęto bandytę Pietraszka i zastrzelono Fiołpka Antoniego.

Reszta bandytów zdołała zbiec. W 3 dni później ujęto dalszych 7 członków bandy „Poldka” oraz jego współpracowników. Ogółem aresztowano 24 osoby.

Wiadomości o całkowitej likwidacji grupy „Bajana” i ujęcia „Poldka”, zostały przyjęte przez ludność miejscową z wielkim zadowoleniem.



# Byrnes czy Wallace

## Dwoisty nurt polityki U S A

Sztuttgareka mowa min. Byrnesa wywołała wiele nieprzychylnych komentarzy nie tylko w Polsce i nie tylko w Europie. Cytowaliśmy już liczne głosy prasy i opinii amerykańskiej, ostro krytykujące linię polityczną narysowaną w Sztuttgarcie przez p. Byrnesa, a powitana z radością wśród duchowych spadkobierców Hitlera. Jeden z amerykańskich komentatorów radiowych — Steel zauważył uszczypliwie, że p. Byrnes przemawiał w taki sposób, jak gdyby pragnął kandydować na stanowisko prezydenta Niemiec, zaś b. minister finansów USA — Morgenthau, osobistość bardzo znana i wpływowa, napisał w „Gazette de Lamanne”, iż w słowach p. Byrnesa dostrzega „TENDENCJE SABOTOWANIA SAMYCH ZASAD UKŁADU POCZDAMSKIEGO”.

Morgenthau ma niewątpliwie rację; analizując uważnie mowę sztuttgareką znajdziemy w niej: 1) wyraz dalekosiężnych względów wobec Niemiec, co stanowi zachętę do planów i działań odwetowych, 2) pośrednią dezaprobatę w stosunku do polityki okupacyjnej, prowadzonej przez ZSRR, 3) próbę zakwestionowania polskich granic zachodnich, które, jako „prowizoryczne”, mogą i powinny ulec korzystnej dla Niemiec korekturze. Te trzy problemy razem wzięte stanowią ścisły kompleks zagadnień, związanych z treścią układu poczdamskiego, a obchodzących nie tylko p. Byrnesa i jego protegowanych. W świetle mowy sztuttgarekiej antypoczdamska tendencja p. Byrnesa i jego moce dawców zaznaczyła się zgoła niedwuznacznie.

Lecz minęło zaledwie kilka dni od zalecanek amerykańskiego sekretarza stanu pod adresem Niemców, gdy dość niespodziewanie zatrabiono również z oficjalnej strony jak gdyby do odwrotu, Minister handlu USA — Wallace na zebraniu tzw. Komitetu Akcji Politycznej wystąpił z wielkim przemówieniem, w którym bez trudu odnaleźć można akcenty, wręcz sprzeczne z tym, co powiedział w Sztuttgarcie p. Byrnes. Oczywiście dezaprobatą min. Wallace'a ma charakter raczej pośredni, mowa jego nie atakuje p. Byrnesa wprost (byłoby to czynem zbyt niekoleżeńskim), lecz przenosi punkt ciężkości bieżących spraw międzynarodowych na inną, niż u p. Byrnesa płaszczyznę.

Co mianowicie powiedział p. Wallace? Wystąpił stanowczo przeciwko „imperializmowi angielskiemu”, odzegał się od „machinacji polityki brytyj-

skiej”, zastrzegł się PRZECIWKO „WCIĄGANIU STANÓW ZJEDNOCZONYCH DO WOJNY Z ZSRR w imię brytyjskiej teorii równowagi sił”. Zapewniając, że Stany Zjednoczone pragną pokoju i współpracy z Rosją, min. Wallace przypomniał, iż polityczne i gospodarcze wpływy Rosji rozciągają się na jedną trzecią część globu, a więc mimo różnic ideologicznych pomiędzy USA a ZSRR, rywalizacja tych mocarstw powinna mieć „charakter pokojowy”, tym bardziej, że „wielu jest takich, którzy czekają tylko, aby te dwa mocarstwa na wzajem się zniszczyły”.

„Celem polityki USA — mówił dalej Wallace — nie jest ocalenie Imperium Brytyjskiego lub umożliwienie kupowania ropy za cenę krwi amerykańskich żołnierzy”. Bardzo jasne i stanowcze słowa.

Rzecz prosta, że wypowiadając takie poglądy na temat stosunków USA — Anglii — ZSRR, min. Wallace przekreśla w poważnym stopniu i te punkty przemówienia p. Byrnesa, które dotyczyły sprawy niemieckiej, a więc i kwestii granic Polski. Wprawdzie min. Wallace o tych sprawach wyraźnie nie wspominał, zrozumieliśmy jest przecież, że takie czy inne ich rozstrzygnięcie zależy właśnie od ogólnego układu współpracy i współżycia pomiędzy trzema głównymi państwami zwycięskimi. Zaś podważanie i sabotowanie uchwał poczdamskich wyłącza możliwość zgody i harmonii tych decydujących dziś w polityce międzynarodowej mocarstw.

Trudno się dziwić, że mowa p. Wallace'a wywołała w LONDYNIE KONTROWERSJĘ I OBURZENIE. Muszą one być tym silniejsze, że tak niewiele przeciętne dni upłynęło od pronieemieckiego, antypolskiego i antyradzieckiego wystąpienia p. Byrnesa. Nam jednak przemówienie p. Wallace'a daje POWAŻNĄ SATYSFAKCJĘ, świadczy ono bowiem dobitnie, że wśród polityków amerykańskich nie wszyscy są zwolennikami byrnesowskiej galopady, że przeciwnie ta galopada natrafia tam na sprzeciw i krytykę. Zaznaczenie tego dystansu jest z naszego punktu widzenia rzeczą pozytywną i dla oczyszczenia atmosfery politycznej korzystną.

Oczywiście mowa min. Wallace'a nie była podyktowana jedynie chęcią oratorskiego popisu i publicznej dyskusji z tezami p. Byrnesa. Wygłoszenie tej mowy wywołane zostało niewątpliwie komplikującą się sytuacją gospodarczą USA, której uzdrowienie wymaga polityki, dalekiej od wszelkiego ryzykancstwa i awanturnictwa. Pała olbrzymich strajków i zatargów ekonomicznych, krach giełdowy, napięcie i niepokoje w społeczeństwie — to są objawy, mówiące o głębokim zakłóceniu całego życia wewnętrznego w USA, a do naprawy tego stanu rzeczy nie mogą absolutnie przyczynić się koncepcje p. Byrnesa, sprzeczne z realnymi wymaganiami polityki międzynarodowej. Jedną z pobudek wystąpienia min. Wallace'a był też niewątpliwie wzgląd na zbliżający się okres wyborczy, podczas którego Wal-

lace pragnąłby odgrywać rolę komentatora politycznych wskazań Roosevelta.

Według pierwszych doniesień prasowych, mowa Wallace'a została przed wygłoszeniem zaaprobowana przez prez. Trumana, co wywołało, oczywiście, nie mały huk w Stanach Zjednoczonych i poza ich granicami. Ale już niemal nazajutrz prez. Truman pod naciskiem kół zbliżonych do Byrnesa na specjalnej konferencji prasowej wyrzekł się swych słów, dając zarazem do zrozumienia, że z wywodami swego ministra handlu bynajmniej się nie solidaryzuje. W rezultacie, ujawnia się obraz DWOISTOCI PRĄDÓW AMERYKANSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ. Podczas gdy Byrnes zdradza tendencje imperialistyczne, zmierzające do hegemonii światowej, nie licząc się z wolą i interesami innych państw i niechętnie w stosunku do ZSRR, — Wallace, idąc śladem liberalnej i demokratycznej polityki Roosevelta, zaleca Stanom Zjednoczonym niezależność od celów brytyjskiego imperializmu, pojednawczo wobec ZSRR i co najwyżej „rywalizację pokojową”. Zarówno Byrnes jak Wallace mają w USA potężnych zwolenników, choć wydaje się, że w tej chwili raczej koncepcje Byrnesa biorą przewagę w polityce zagranicznej USA. Ostateczny wynik rozgrywki uzależniony będzie również od czynników pozaamerykańskich — i już choćby dlatego trudno dziś przesądzać o rezultatach starcia.

Bolesław Dudziński.

## Dyplomacja anglosaska spieszy z pomocą... p. Mikołajczykowi

W analizie polityki PSL i stosunku tej polityki do polityki mocarstw anglosaskich warto zwrócić uwagę na głosy prasy angielskiej. Prasa ta wypowiada niekiedy pewne prawdy, które mogą być niewygodne dla peeselowców w kraju.

Londyński „Economist” zajmuje się w notatce redakcyjnej sprawą wyborów w Polsce. Pismo londyńskie zastanawia się, jaki był sens noty brytyjskiej do Polski w sprawie wyborów.

„Trudno na pierwszy rzut oka zrozumieć

co spodziewał się zyskać rząd brytyjski przez swe nieco protekcyjne zwrócenie się do Warszawy... Jedyną sankcją, którą może postuluje Wielka Brytania dla wymuszenia... swobody działalności opozycji w Polsce, to groźba odmówienia ratyfikacji porozumienia polsko-angielskiego, dotyczącego mienia polskiego w Anglii.

Byłoby jednak niezbyt mądre wygranie tej karty w praktyce... gdyż zatrzymanie obietek, stanowiących niewątpliwą własność Państwa Polskiego może dać tylko szczegól-

nie korzystną okazję do propagandy antybrytyjskiej wśród narodu polskiego”.

„Economist” nie sądzi, by celem rzędu brytyjskiego było narzucenie Polsce ordynacji wyborczej czy sposobu przeprowadzenia wyborów, ułożonego przez Wielką Brytanię.

„Cele rzeczywiste brytyjskiej interwencji dyplomatycznej — byłyby bardziej skromne... — oświadcza pismo londyńskie — MANIFESTACJA BRYTYJSKIEGO ZAINTERESOWANIA TĄ SPRAWĄ DAJE P. MIKOŁAJCZYKOWI I POLSKIEMU STRONNICTWU LUDOWEMU PEWNE POPARCIE MORALNE W CHWIL, GDY TĘŻĄ SIĘ OSTATECZNE PERTRAKTACJE O POROZUMIENIE WYBORCZE”.

Stwierdźmy dwa fakty:

Zdaniem „Economista” rząd brytyjski tak jest zainteresowany w szczegółach wyborów polskich, że używa on, dla wywarcia nacisku, odmowy zwrotu mienia, „stanowiącego niewątpliwą własność Państwa Polskiego”.

Zdaniem „Economista” CELEM BRYTYJSKICH INTERWENCJI DYPLMATYCZNYCH JEST „MORALNE POPARCIE” DLA P. MIKOŁAJCZYKA I POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Czym tłumaczyć takie poparcie rzędu Wielkiej Brytanii dla przywódcy PSL i jego stronnictwa? Przywiązaniem do „zachodniej formy demokracji”? Nie znać tego przywiązania w polityce rzędu brytyjskiego w stosunku do Grecji i do Hiszpanii, o wiele bliższych temu mocarstwu, a rozwijających się w formach niewątpliwego faszyzmu. Osobiste sympatie p. Bewina dla p. Mikołajczyka? Takie sympatie nie wpływają na politykę wielkiego, światowego mocarstwa.

Pozostaje jedno: rządowi Wielkiej Brytanii ze względu NA JEGO WŁASNE INTERESY zależy na tym, aby pozycja p. Mikołajczyka została wzmocniona.

Ze względu na JAKIE interesy?

Wiemy, że pewni przedstawiciele brytyjskiej polityki zagranicznej — ci sami, którzy angażują się tak serdecznie po stronie p. Mikołajczyka — wypowiadają się niemniej serdecznie po stronie p. Byrnesa w jego ataku na nasze ziemie zachodnie.

Pytamy: dlaczego ci, którzy chcieliby odebrać Polsce Wrocław i Szczecin, chcieliby równocześnie narzucić tejże Polsce rzędy p. Mikołajczyka?

ZEZ

## Każdy będzie właścicielem swojego gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych

Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdziło uchwałony przez Radę Ministrów w dniu 25 lipca 1946 roku dekret o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska.

Kwestia rolna na Ziemiach Odzyskanych przedstawia się odmiennie, niż na pozostałej części Rzeczypospolitej, gdyż prawie cała powierzchnia Ziemi Odzyskanych przeszła na własność Państwa.

Unormowanie więc stosunków rolnych na Ziemiach Odzyskanych wymagało odrębnego uregulowania w drodze oddzielnego dekretu.

### CO MÓWI DEKRET

W myśl omawianego dekretu, wszelkie nieruchomości ziemskie, znajdujące się na terenie Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska, a które z mocy dotychczas obowiązujących przepisów prawa przeszły na własność Państwa, tworzą zapas ziemi, wchodzący w skład Państwowego Funduszu Ziemi.

W odróżnieniu od dotychczas obowiązującego na terenie całego Państwa dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej, nowouchwalony dekret wyraźnie zastrzega, że do zapasu ziemi mogą być włączone nieruchomości, położone w granicach administracyjnych miast. Włączenie to uzależnione jest od przyczyn gospodarczo uzasadnionych, w szczególności jeżeli celowe będzie wy-

zyskanie nieruchomości dla produkcji rolnej.

W odróżnieniu od dotychczas obowiązującego dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej obszar użytków rolnych nadawanych gospodarstw został zwiększony i wynosi od 7—15 ha, a w gospodarstwach o charakterze hodowlanym, nasiennym i szkółkarskim — do 20 ha.

### KTO OTRZYMUJE GOSPODARSTWA

Od kandydatów na nabywców nadawanych gospodarstw wymagane jest faktyczne przygotowanie do prowadzenia gospodarstwa rolnego, a praca na roli musi stanowić ich główny zawód, tzn., że praca na roli musi być ich głównym źródłem utrzymania. Fachowe wykształcenie wystarczy w razie braku praktycznego przygotowania.

Dekret przewiduje pierwszeństwo do otrzymania gospodarstwa w pierwszym rzędzie dla zdemobilizowanych żołnierzy, inwalidów W. P. oraz inwalidów-funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, a także dla wdów i sierot po takich osobach.

Szczególnej wagi są przepisy, regulujące przeniesienie prawa własności, nadanych gospodarstw.

Przeniesienie tego prawa znacznie przyczyni się do zespolenia repatrianta i osiedleńcy polskiego z Ziemią Odzyskanymi, utrwali go bowiem w prze-

konaniu, iż prawo jego jest niewzruszalne.

Przeniesienie prawa własności poprzedzone jest dwoma aktami wstępnymi: aktem nadania, wprowadzającym w posiadanie, oraz orzeczeniem, ustalającym cenę nabycia i granice nadanego gospodarstwa.

### PRAWO WŁASNOŚCI

Po tych dwóch wstępnych orzeczeniach następuje trzecie i najważniejsze: orzeczenie o wykonaniu aktu nadania; przenosi ono na nabywcę prawo własności nadanego gospodarstwa i jest podstawą do ujawnienia tego prawa w księdze hipotecznej.

Podkreślić należy, iż wymagane jest prowadzenie gospodarstwa osobiście lub przez członków rodziny pod groźbą cofnięcia aktu nadania.

Dekret zawiera przepisy karne, wymierzone przeciwko jednostkom nieuczciwym, przybyłym na teren Ziemi Odzyskanych celem wyszabrowania gospodarstw, oddanych im w posiadanie.

W ten sposób uregulowane zostały zagadnienia, nie cierpiące zwłoki. Uchwalenie dekretu przyczyni się w znacznym stopniu do zespolenia Ziemi Odzyskanych z Macierzą. Miliony Polaków, osiadłych nad Odrą i Nisą, a którym uchwalony dekret gwarantuje prawo własności, stworzą mur, przez który hordy niemieckie nigdy nie przekroczą.

P. Sygalewicz.



# Spółdzielczość na nowych drogach

Spółdzielczość odgrywa poważną rolę w ustroju demokracji ludowej.

Slogan „Spółdzielczość realizuje demokrację gospodarczą” staje się w ustroju ludowym hasłem całkowicie realnym. Spółdzielczość handlowa eliminuje cały łańcuch zbędnego pośrednictwa prywatnego i w rezultacie przynosi, a przynajmniej powinna przynosić — producentowi lepsze wynagrodzenie za owoce jego pracy, konsumentowi zaś oddaje produkt po cenie o wiele niższej. Poza tym przez zlikwidowanie niepotrzebnych ogniw w procesie pośrednictwa przyczynia się do zwiększenia odsetka rąk roboczych za trudnionych przy bezpośredniej produkcji.

Spółdzielnie pracy, zrzeszając rzemieślników (krawców, fryzjerów, radiotechników itp.) wyzwala ich spod wyzysku majstrów i prywatnych przedsiębiorców. Rzemieślnik zrzeszony w spółdzielni pracy zarabia o wiele więcej aniżeli jego towarzysz pracujący u prywatnego przedsiębiorcy, a produkt pracy rzemieślnika zrzeszonego jest tańszy i bardziej dostępny dla szerokiego rzesz konsumentów.

Spółdzielczość przetwórcza (mleczarnie, młyny itp.), spółdzielczość mieszkaniowa i cały szereg innych jeszcze form spółdzielczości w warunkach naszego ustroju mogą i powinny przyczynić się do stopniowego wyzwolenia człowieka pracy i jako producenta i jako konsumenta spod wyzysku i eksploatacji spekulantów i lichwiarzy wszelkiego rodzaju.

29 września obchodzić będziemy w Polsce dzień spółdzielczości i z tej okazji odbyła się niedawno odprawa Kierowników Oddziałów Związku Rewizyjnego Spółdzielni. Na odprawie okazało się, że aczkolwiek spółdzielczość w Polsce ma do zanotowania poważny dorobek w wielu dziedzinach gromadzi jednak pewne niebezpieczeństwa.

Największym niebezpieczeństwem, jest możliwość wypaczenia czystości ruchu przez organizowanie rozmaitych pseudospółdzielni, które powstają dzięki fikcyjnemu „uspółdzielnieniu się” różnych przedsiębiorstw prywatnych na wsi i w mieście. Spółdzielnie

## Odpowiedzi Redakcji

Stacy Czelnik Głosu Robotniczego.

W związku z zarzutami jakie wysuwacie pod adresem Elektrowni Łódzkiej — stwierdziliśmy, że nie są one słuszne gdyż wprawdzie elektrownia minimum wolta ogranicznik ustaliła na 30, ale zarówno i żarówki tej mocy w handlu znaleźć można, a poza tym wolno Wam zainstalować korzystając z ogranicznika kilka punktów świetlnych (dwie żarówki po 15 wolt) byleby całość nie przekraczała mocy ogranicznika.

Macie słusność, że przydziały kartkowe w sierpniu dla dzieci starszych na kartę IR nie były duże. Poza wymienionymi przez Was produktami dochodzi jeszcze chleb i ostatnio na karty sierpniowe dodano 1/2 kg. kaszy 1 kg płatków owsianych i 1 kg. mąki pszennej. Państwo dając dość duże przydziały dla ludzi pracy, i mniejszych dzieci do lat 12 jest jeszcze w stanie w przydziale kartkowym zaopatrzyć w całkowitą potrzebą do życia żywności każdego obywatela. Normy przydziałów kartkowych w Polsce należą do najwyższych w Europie.

Wasze uwagi dotyczące działalności władz państwowych nie są poparte żadnym materiałem dowodowym. Wście sami, że nadużycia w miarę jak są wykrywane, wszystkie są łepione bez względu na to kto je popełnił, a że nie wszystkie sprawy nadużyć są omawiane na łamach prasy, nie dziwcie się, gdyż rolę pisma nie jest jedynie kronika kradzieży.

## KOMUNIKAT

Niniejszym komunikujemy, że tymczasowa siedziba Zarządu Wojewódzkiego PSL „Nowe Wyzwolenie” w Łodzi mieści się w lokalu Powiatowej Rady Narodowej powiatu łódzkiego, ul. Piotrkowska 90.

Sekretariat jest czynny we wtorki i piątki każdego tygodnia w godzinach od 10 do 14-ej.

tego typu służą tylko za parawan dla „inicjatywy prywatnej” i zarówno jeśli chodzi o skład osobowy jak i o metody działania nic z uczciwą spółdzielczością wspólnego nie mają.

Tymczasem spółdzielczość wymaga przede wszystkim ludzi o rękach czystych. Dlatego trzeba, ażeby spółdzielnie nawiązały kontakt z organizacjami politycznymi, zawodowymi i młodzieżowymi w terenie; trzeba, ażeby swoje soki żywotne czerpały przede wszystkim z podłoża robotniczo-chłopskiego.

Nie można na dłuższą metę tolerować takiego stanu rzeczy, ażeby w liceach i na kursach spółdzielczych odsetek robotników i dzieci robotniczych oscylował około zera jak to było dotychczas, kiedy po prostu ruchowi robotniczemu działa się w spółdzielczości krzywda.

Nie można tolerować takiego stanu rzeczy jaki ma miejsce np. w Radomsku czy Piotrkowie, gdzie Kierownik Oddziału Związku Rewizyjnego uchyla się w złośliwy sposób od nawiązania kontaktu z sekcjami spółdzielczymi PPR, PPS i Związków Zawodowych.

Nie można również nadal przechodzić do porządku dziennego nad fak-

tami lekceważenia roboty spółdzielczej przez niektóre ognia partii politycznych czy Związków Zawodowych, które nie tworzą sekcji spółdzielczych, a zaproszone na konferencje spółdzielcze — bagatelizują je, nie przychodzą i w rezultacie przyczyniają się do zwiększenia się dystansu pomiędzy sobą i spółdzielczością.

Ilu nieporozumień przykrych uniknięto, gdyby na posiedzenia spółdzielczych rad oddziałowych zapraszani byli przedstawiciele Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej? Ile spółdzielni „lipnych” zostałyby zdemaskowane, na ile bardziej na ręce masom pracującym mogłaby pójść spółdzielczość, na ile bardziej spopularyzowanoby idea spółdzielczości w masach?

Ile mogłaby skorzystać spółdzielczość przy nawiązaniu bliższych kontaktów z organizacjami młodzieży — ZWM, OM TUR, Wici, ZHP? Ilu ideowych pionierów spółdzielczości mogłoby wyłowić z masy młodzieżowej?

Nawet przed wojną często się zdarzało w spółdzielczości, że z gońca i woźnego wyrastał dyrektor spółdzielni. A dziś, gdy spółdzielczość tak się

## Wszyscy w szeregi ruchu spółdzielczego

Obywateli!

Przed wojną spółdzielczość była ruchem pionierskim. Walczyła o samo prawo istnienia we wrogim ustroju kapitalistycznym. Dziś jest jednym z podstawowych ogniw nowego ustroju. Ustroju planowej gospodarki społecznej.

O co walczymy?

Walczymy o prawa ludzkie w gospodarce narodowej i światowej. Odrzucamy małoduszny egoizm. Chcemy, aby życie gospodarcze toczyło się pod znakiem

solidarności wszystkich ludzi pracy, sprawiedliwego ich udziału w dobrach świata, bezpośredniego ich wpływu na gospodarkę narodową.

Jesteśmy realizatorami demokracji gospodarczej. Życie gospodarcze musi

służyć interesom ludu pracującego. Demokracja gospodarcza jest uzupełnieniem demokracji politycznej. Bez niej niesprawiedliwy i słaby byłby ustrój Polski.

O co zwracamy się do was?

Spółdzielczość zajęła silną pozycję w gospodarce narodowej. Umocnienie tej pozycji wymaga większego udziału szerokich mas w naszej pracy. Spółdzielczość łączy w solidarnej akcji wszystkich ludzi pracy. Stanowi pomost między wsią i miastem. Między chłopem i robotnikiem.

Zwracamy się do was z apelem. Przysięgnijcie bez zwłoki do najbliższej spółdzielni. Stańcie się uczestnikami wielkiego ruchu, zbliżającego świat ku szczęśliwości społecznej. Twórcie sami nowe jutro!

CENTRALNY KOMITET  
OBCHODU DNIA SPÓLDZIELCZOŚCI

## Skończyć z tą ohydą

Opinia polska już niejednokrotnie alarmowana była wiadomościami o bezczelnym profanowaniu miejsc naszego męczeństwa przez stada i stery hien ludzkich. Od chwili wyzwolenia kraju, tego rodzaju informacje napływają z terenów Oświęcimia, Majdanka, warszawskiego Pawiaka i innych, a dotychczas nie nie wskazuje, by z tym szerególnym objawem powojennej deprawacji podjęta została stanowczo walka.

Hieny ludzkie z miejscowości okolicznych, urządzają regularnie wyprawy na tereny dawnych obozów i więzień. Rozkopują groby pojedyncze i masowe, przekopują i przetrząsają prochy i kości męczenników hitlerizmu, bezczeszczą w najpotworniejszy sposób miejsca ich wiecznego spoczynku.

Chodzi tu o odnajdywanie „wartościowych przedmiotów”, których z tych czy innych względów nie zdołali wydrzeć ofiarom łapy hitlerowskich oprawców...

W „Robotniku” ukazał się niedawno opis takiego pośmiertnego rabunku, podany przez człowieka, który pragnął odwiedzić w Treblince grób swojego brata. Oto parę wstrząsających wyjątków:

„Kończy się pasmo lasu, zbliżamy się do obozu żydowskiego, odległego o półtora kilometra od obozu polskiego. Z pomiędzy drzew widać niewielkie wzgórze, które usiane jest dziesiątkami ludzi, kopiących i rozgrzebujących prochy i szczątki ciał ludzkich. Pomiędzy tymi ludźmi widać młodzież od 14 do 18 lat pomagającą rodzicom w rozrzucaaniu grobów, z jedną tylko myślą zdobycia złota... Mie-

szanina prochu ludzkiego, gnijącego ciała, kości, kamieni i cegieł z rozgrzebanych fundamentów obozu, napełnia mnie zgrozą, a zarazem litością nad szczątkami ludzi, rozrzuconymi przez hordy bestialskiej ludności okolicznych wiosek”.

Hieny ludzkie nie bawią się w rozróżnienia rasowe, każdy łup jest jednakowo pożądany, bez względu na rodzaj i pochodzenie. Postępujemy dalej:

„Wzdłuż lasu widać ok. 30 dołów rozkopanych — to poruszone mogiły więźniów-Polaków. Kości i czaszki, pokryte w niektórych miejscach ciałem, otoczone są rojem much. Oczodoły w czaszkach oddzielonych od korpusu zdają się być zwrócone ku nam z prośbą o ostatnią posługę — pogrzebanie. Kiedy zdawałoby się, że jesteśmy męczenni wysięgiem zbrodni, statystyka nagromadzonych mordów, pojawia się stokródz gorszy mord, mord powtórnym na ciałach skazańców obozu „Treblinka”. Mord ten kontynuują chłopcy, mieszkańcy wiosek pobliskich...”

Nie ma w języku ludzkim słów dość silnych do określenia potworności tych nizekzemnych wyczynów. Ale będąc się refleksje innego rodzaju. Przecież w wioskach i miejscowościach sąsiadujących z obozami śmierci są szkłoły powszechne i — KOŚCIOŁY, istnieją organizacje społeczne, moze i kulturalne, różnego rodzaju. Jakże nikłe są wyniki działalności tych wszystkich instytucji i organizacji, skoro tuż pod ich okiem dzieją się może podobna ohyda... — Gdzież są przede wszystkim władze administracyjne, dysponujące odpowiednią egzekutywą, jeśli w biały dzień

rozrosła trzeba z bólem stwierdzić, że za mało robotników widzimy na kluczowych stanowiskach w aparacie spółdzielczym. „Inicjatywa prywatna” zdobywa sobie coraz bardziej rozległe pozycje, a robotnik i chłop stoją zdala i dzięki temu można zanotować takie chorobliwe zjawiska jak wymienione wyżej stanowisko kierowników Oddziałów w Piotrkowie i Radomsku wobec Związków Zawodowych i partii robotniczych.

Innym niebezpieczeństwem zagrożającym ruchowi spółdzielczemu jest możliwość prowadzenia spółdzielni nie po linii interesów członków, lecz po linii interesów pracowników spółdzielczych.

Jedyną zaporą dla tego niebezpieczeństwa jest umacnianie spółdzielczości. Tej sprawie przede wszystkim poświęcony będzie Dzień Spółdzielczości.

Na naradzie omówiono również cały szereg innych braków w pracy spółdzielni jak np. zbyt słaby udział kobiet we władzach spółdzielczych, zbyt słaby kontakt z Ligą Kobiet, nieodpowiedni kierunek pracy sklepików szkolnych, które często wychowują młodzież nie na spółdzielców, ale na kramikarzy.

Najprostsza droga wiodąca do wyprostowania wszystkich wypaczeń jakie mają miejsce w ruchu spółdzielczym jest szerokie powiązanie się i oparcie się jego na sekcjach spółdzielczych związków zawodowych, partii demokratycznych, organizacji młodzieżowych i spółdzielczych.

Innego wyjścia nie ma.

Tylko w tym wypadku potrafi spółdzielczość pozbyć się obcych duchów prawdziwej spółdzielczości naleciałości i w całej pełni rozwinąć się, torując drogę pełnej demokracji gospodarczej.

Obowiązkiem każdego „peperowca” jest nie tylko być członkiem spółdzielni. Musi on także czynnie pracować w ruchu spółdzielczym i dbać o to, aby każda placówka spółdzielcza spełniała należycie swe obowiązki wobec członków i działała zgodnie z interesem mas ludowych. Tylko w tym wypadku już nie krocie, a miliony robotników, chłopów, inteligencji pracującej zasilą ruch spółdzielczy.

W. Lemiesz

jawnie odbywać się mogą na grobach męczenników te bezczelne harce szabrownicze?

Tym potwornościom musi być położony kres!... Ale niezależnie od koniecznych zarządzeń i represji administracyjnych, wymierzonych w grabieżczych kanale, ta bolesna i haniebna sprawa musi się zająć jak najenergiczniej Instytut Pamięci Narodowej Zw. b. Więźniów Obozów Hitlerowskich, te władze państwowe, do których kompetencji należy piecza nad oświatą, wychowaniem i kulturą narodu, oraz wszyscy w ogóle ludzie dobrej woli, dbający o zdrowie moralne i człowieczą godność współobywateli.

Tak jak na tereny nawiedzone epidemią wysyłane są specjalne oddziały sanitarne walczące z zarazą, podobnie do okolic dotkniętych trędem najpodlejszego — jakie istnieć może — szabrownictwa, pójść powinny ekipy oświatowe i kulturalne, które by drogą zebrań ludowych, konferencji, pogadanek i odczytów uprzytomniły niewiedzącym, ciemnym i zabłąkanym ogrom przestępstwa, jakiego się — bezczeszcząc groby hitlerowskich ofiar — dopuszczają. Zaś tam, gdzie świadoma zła wola i zawodowe skłonności grabieżcze pchają do zbrodniczej profanacji, muszą zabrać głos prokuratorzy i sądy doraźne. Potworność szabru wśród ludzkich prochów i kości musi być wypłeniona bez reszty. Walczymy z zerowaniem różnych kanałów wśród żywych — należą się względy i opieka również umarłym. Tym bardziej, że z ich śmierci nasze życie wyrasta.

D. D



# MILIONY METRÓW TKANIN DLA WSI

W ramach akcji „przemysł dla wsi”, która ma dostarczyć rolnikom wyrobów przemysłowych na sumę 50 miliardów zł. niepoślednie miejsce zajmują wyroby włókiennicze.

Do końca roku bieżącego winna wieś otrzymać materiałów włókienniczych za 7 miliardów 420 milionów zł. co stanowi prawie 15 procent globalnej wartości towarów przeznaczonych dla wsi.

Na tę ogromną sumę składają się: 2 miliony 150 tysięcy metrów wełny, 13 milionów 560 tysięcy metrów wyrobów bawełnianych, zgórz 1 milion szt. różnych wyrobów dziewiarskich, 2 miliony 345 tysięcy sztuk różnych wyrobów przemysłu konfekcyjnego, milion metrów tkanin lycowych, 485 tysięcy metrów jedwabiu oraz cały szereg innych jeszcze pozycji.

O jakości i asortymencie towarów postawionych na wieś pojęcie dała Wystrawa Centrali Tekstylnej zorganizowana na konferencji „Przemysł dla wsi”.

Duża ilość eksponatów ilustrowała wysiłek włókienniczy polskiego, który dla brata swego chłopca dostarcza wyroby w najlepszym gatunku i w najszerszym asortymencie.

Uczestnicy konferencji pochodzący ze wsi z podziwem oglądali poszczególne eksponaty, a dodać należy, że wystawiono towar standaryzowany, który nie odbiega absolutnie pod żadnym względem od masowej produkcji skierowanej na wieś.

Bardzo ważną innowacją było przypięcie do każdego z eksponatów ceny końcowej. Organizatorzy akcji „przemysł dla wsi” zdają sobie doskonale sprawę z tego, że nieodpowiednie skalkulowanie cen detalicznych może przyczynić się do tego, że cała akcja spali na panewce. I dlatego ce-

ny wyrobów włókienniczych normuje Centrala Tekstylna.

Jak wiadomo towary dla wsi rozprawdane zostaną za pośrednictwem Państwowej Centrali Handlowej i za pośrednictwem „Społem”. Pośrednictwo prywatne dopuszczane będzie tylko na szczeblu detalicznym. Centrala Tekstylna zawierając umowy kupna—sprzedaży ze swoimi kontrahentami zastrzega sobie w jednym z punktów, że PCH i Społem mają prawo odstąpić towar detalistom po cenie o 14 procent wyższej od ceny kupna. Ceny detaliczne mogą przekraczać ceny hurtowe nie więcej jak o 24 procent dla bawełny i lnu, o 28 procent dla wyrobów wełnianych i jedwabnych, o 30 procent dla konfekcji, pasmanterii i wyrobów dziewiarskich.

Za pobieranie wyższych cen grozi pieniężna kara konwencyjna.

W poważniejszych wypadkach grozi skreślenie z listy odbiorców, a w szczególnie ciężkich wypadkach przekazanie sprawy Komisji Specjalnej. Każda

sztuka towaru idąca na wieś zaopatrzona jest w kartkę, na której uwidoczniłono cenę końcową, to jest cenę, którą płaci konsument. W ten sposób konsument wiejski zabezpieczony zostaje przed ewentualnym wyzyskiem i oszustwem ze strony elementów nieuczciwych.

Specjalny aparat kontrolny zbudowany przez Centralę Tekstylną śledzić będzie za prawidłowym rozprawdaniem wyrobów włókienniczych na wsi i w wypadku wykrycia jakichkolwiek niedociągnięć lub nadużyć alarmować będzie odpowiednie czynniki.

Akcja „przemysł dla wsi” w zakresie włókiennictwa już się rozpoczęła. W przeciągu czterdziestu dni wysłano na wieś towarów za przeszło miliard złotych. Już nadeszły pierwsze meldunki o tym, że materiały dotarły do konsumenta po cenach wielokrotnie niższych od tych, jakie wieś do tej pory płaciła kupcom prywatnym.

Sądząc z dotychczasowego przebiegu kampanii nie ulega wątpliwości, że

przemysł włókienniczy w przewidzianym terminie, do końca 1946 r. swój olbrzymi plan dostaw dla wsi zrealizuje.

Ludność wiejska przekonywuje się na podstawie własnego doświadczenia, że klasa robotnicza pamięta o swoich obowiązkach względem brata swego—chłopca, że sojuszników i chłopów to nie tylko słowa, ale za tymi słowami kryje się realna uchwytana treść; wyraża się ona w milionach metrów tkanin, w milionach centnarów nawozów sztucznych, w tysiącach maszyn rolniczych i wielu innych przedmiotów codziennego użytku.

Akcja „przemysł dla wsi” jest dowodem, że Polska Ludowa dba o wieś tak samo jak dba o ludzi pracy w mieście. **Lem.**

## Tramwajarze łódzcy niosą pomoc Warszawie

Na terenie Kolei Elektrycznej Łódzkiej zawiązał się Komitet Pomocy dla Odbudowy Stolicy, który ma na celu zebranie funduszy na prace związane z odbudową Warszawy.

W dniu 13 września r. b. na terenie I wozowni przy ul. Tramwajowej 6, odbyło się walne zebranie pracowników Kolei Elektrycznej Łódzkiej, na którym powzięto rezolucję treści następującej.

Pracownicy K.E.E. mając żywo w pamięci — bestialską i dziką okupację niemiecką, ruiny i zgłiszczą, które przypominają nam lata niewoli, a przede wszystkim bezprzykładne w dziejach ludzkości zniszczenia naszej pięknej stolicy, w poczuciu obywatelskiego obowiązku, ciężącego na każdym Polaku — postanawiają oddać swój całkowity jednodniowy zarobek na cel odbudowy Warszawy. Jednocześnie pracownicy domagają się, aby Dyrekcja K.E.E. ofiarowała na ten cel całkowity wpływ z jednego dnia.

Niezależnie od tego Komitet urządzić będzie w świetlicach K.E.E. różne imprezy, których dochód przeznaczony jest na odbudowę Stolicy.

Kary nakładane na podróźnych i na pracowników za przewinienia we wrześniu będą przeznaczane na ten sam cel.

Dyrekcja K.E.E. w każdą niedzielę będzie urządziła wyścigi dla swych pracowników do Warszawy, którzy wezmą udział w usuwaniu gruzów.

Ofiarności tramwajarzy łódzkich niechaj będzie przykładem dla całej Łodzi.

## Wieści z kraju

### MARSZAŁEK ZYMIERSKI W WIELKOPOLSCE.

Marszałek Zymiński w towarzystwie dowódcy OW 3 gen. dyw. Straszewskiego szefa sztabu OW gen. brzyg. Hossa dokonuje w ostatnich dniach lustracji garnizonów wielkopolskich. Naczelny Dowódca szczegółowo bada stan koszar, kuchni, sal wykładowych, świetlic itp., z miejsca wprowadzając konieczne zmiany lub ulepszenia.

Specjalną opieką otacza Marszałek rekrutów ostatnio zaciągniętych do wojska. W ubiegłą niedzielę bawił Naczelny Dowódca w Ostrowie Wlkp. gdzie dokonał wręczenia sztandaru ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo dla stacjonującej tam jednostki.

Po połowie Mszy św. i poświęceniu nowego sztandaru oraz wzięciu pamiątkowych gwoździ Marszałek wręczając sztandar dowódcy pułku serdecznie przemówił do żołnierzy poczyni rozpoczął się kilkugodzinna defilada. Samoloty Aeroklubu krążące bez przerwy w powietrzu, rzuciły w pewnej chwili wiązaną kwiatów do stóp Marszałka, co wywołuje owację tłumów. Po południu Naczelny Dowódca w asyście obu generałów oraz przedstawicieli premiera Osóbki-Morawskiego dyr. Żurawka wziął udział w wspólnym obiedzie żołnierskim, w którym uczestniczyli również przedstawiciele społeczeństwa, rodzice chrzestni i fundatorzy sztandaru oraz rodziny żołnierzy i poborowych. W późnych godzinach popołudniowych dostojni goście udali się na obiad dalszych garnizonów, żołnierze zaś wraz z gośćmi bawili się do późnej nocy na placu sportowym.

### KARA ŚMIERCI DLA DYWERSANTA

Wojskowy sąd rejonowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej we Włocławku skazał na karę śmierci Kazimierza Tomickiego, który jako członek band terrorystycznych brał udział w napadach z bronią w rękę na placówki gospodarcze i posterunki M.O. w okolicznych powiatach. Tomicki wysepowal we wszystkich napadach w mundurze wojskowym.

## Współpraca aktywu PPR i PPS

### W Bydgoszczy na jednych ławach zasiadli aktywiści obu partii robotniczych

W myśl porozumienia bratnich partii robotniczych odbyło się ostatnio w Bydgoszczy wspólne seminarium aktywistów PPS i PPR. Na wspólnych ławach zasiadło przeszło 60 pepesowców i peperowców, by pogłębić swą wiedzę, wysłuchać szeregu referatów i w bratniej atmosferze dyskutować nad aktualnymi zagadnieniami.

Poszczególne komitety partii delegowały na seminarium najlepszych działaczy. Z wykładowców w czasie seminarium występowali: I sekretarz KW PPR tow. Alster, tow.

Rombalski z RKW PPS oraz tow. tow. Łamowska, Malinowski, dr. Skopowski, Przegaliński i in.

Spotkanie bydgoskie aktywistów PPR i PPS dowiodło, że więzy łączące obie partie, zacieśniają się, i że jednolity front obu partii robotniczych nie podlega dyskusji.

Aktywiści wyruszają z nowym zapasem energii w teren — do pracy, której cel jest wspólny dla całej klasy robotniczej: ostateczna walka z reakcją i ugruntowanie Polskiej Ludowej.

# JAK POWSTAJE FILM

## w atelier Filmu Polskiego w Łodzi



Fot. „Film Polski”.  
Danuta Szafarska  
w filmie „Zakazane posenki”

W hallu gmachu Filmu Polskiego przy ul. Łąkowej 29, przypominającym poczekalni kolejowej — siedzi kilkadziesiąt osób w różnym wieku, brzydko i niegustownie ubranych. Siedzą na długiej ławce, od czasu do czasu zamieniając półgłosem kilka słów. Zwracają uwagę żółtawo ceglasty kolor twarzy. To statyści oczekujący na zdjęcia, w nowym filmie „Od 9 do 11”.

W wielkim atelier rusztowania, drabiny, bębny reflektorów, sznury kabli, fragmenty dekoracji. Na ruchomym kranie, przypominającym lawetę armatnią, aparat i operator.

Przedział brudnego, ciemnego przedziału wagonu III klasy, w jakim odbywało się podróże za okupacji i jeszcze pewien czas później. Okno zabite teksturą i kawałkiem deski. Na półkach z poszarpanymi siatkami nędzne zawiniątko, poobitkiwane, tekturowe walizki. Dwóch robotników specjalnym dźwiękiem

porusza dekorację, nadając jej rytm i drżnię jadącego pociągu.

W przedziale tłoczno. Mężczyzna w pasiaku z wyniszczoną, starą twarzą o zapadłych policzkach. Obok młoda dziewczyna w pomiętym letnim paletku, zda się dygocząca z zimna — wykonawczyni głównej roli filmu „Od 9 do 11”, jedna z najbardziej utalentowanych artystek sceny krakowskiej Danuta Szafarska. Jakaś nędznie ubrana kobiecina z dzieckiem na ręku, młody wyrostek w długich butach i jeszcze kilka osób. Typowi pasażerowie nędznego, zniszczonego wagonu trzeciej klasy.

— Uwaga! Robimy zdjęcie próbne! — rozlega się głos reżysera.

Rozkazują się reflektory, asystent z tabelką wskazującą numer zdjęcia i czas, staje obok aparatu, gwizdek.

— Cisza! Spokój!

Mężczyzna w pasiaku (Józef Piłarski) znudzonym, bezgranicznie smutnym ruchem, opiera głowę o ścianę przedziału.

Do domu... do domu... w głosie brzmi wyčerpanie do ostatecznych granic.

— Do domu — lecz co tam znajdziemy.. odpowiada cicho dziewczyna.

Scena powtarza się kilkakrotnie, obejmowana aparatem, z lekką zmianą odchyła.

— Zdjęcie właściwe! Uwaga — woła reżyser.

Charakteryzatorka wchodzi do przedziału, poprawia szminkę na twarzach i rękach, pokrywając je nową warstwą pudru.

Tak scena za sceną, nakręca się nowy, długometrażowy film „Od 9 do 11” z minionych, koszmarnych lat niewoli i pierwszych dni wyzwolenia.

Praca trwa od kilku miesięcy, mniej więcej po 12 godzin na dobę.

Liczne rzesze kinomanów zarucają Filmowi Polskiemu, że dotychczas nie nie pokazal.

Nie pokazal, bo musiał przede wszystkim coś zrobić a co, niedługo zobaczymy.

Film „Zakazane posenki”, o którym już wiele słyszeliśmy, ukaże się w Warszawie i na wszystkich ekranach polskich w dniu otwarcia odbudowanego kina „Palladium”, mniej więcej za miesiąc.

Nakręcany obecnie film „Od 9 do 11” wyświetlany będzie na Boże Narodzenie.

Niezależnie od tych dwóch obrazów, zrobiono w ciągu ostatnich trzech miesięcy 17 krótkometrażówek, niektóre o postomle dorównującym najlepszym filmom zagranicznym tego typu. Wymienić należy pełną nastroju „Suite warszawską”, „Most” — świetne zdjęcia z odbudowy mostu Poniatowskiego, „Fabrykę żarówek”, „Na zakręcie życia”, „Wieliczkę”, film rysunkowy „Lis Kitaszek” i inne. Zdjęcia posiadają wysoki poziom, nastrojowe opowiadanie kontrastami światła i technikę świadczącą o postępach naszej wytwórczości.

Obok gmachu Filmu Polskiego, na brzegu parku Poniatowskiego, zbudowano całe miasteczko do zdjęć.

Zabawny jest spacer po ulicach tego miasteczka z papieru i drewnianych ram. Sklepy, okna z doniczkami kwiatów, kino z neonową reklamą i fotosami zapraszającymi na seans — daleko na horyzoncie dworzec kolejowy. Spoglądając na te schludne domy, z żalem się myśli, że nie są prawdziwe. Przyjemnie by się w nich mieszkało.

Przy Filmie Polskim istnieje jedyna w Polsce wytwórnia krótkometrażowych filmów kulek, prowadzona przez artystów plastyków Wasilewskiego i Popławskiego. Jest to praca wprost mówcza, wymagająca niesłychanej wprost cierpliwości, mozolnych drobnych zdjęć. Obecnie na ukończeniu jest bajka „Paweł i Gawel” oraz film „Ruch to zdrowie”.

Niezależnie od własnej produkcji Film Polski zakontraktował szereg filmów zagranicznych: 20 francuskich, 5 szwedzkich, 2 szwajcarskie, jeden duński. Są też prowadzone pertraktacje z wytwórcami angielskimi. Wytwórnice radzieckie oddają nam około 40 filmów rocznie.

Na zamkniętym pokazie oglądaliśmy film szwedzki „Skandal” i duński „Krwawe ręce”, obraz osnuty na tle walk partyzanckich w Danii, o silnym napięciu dramatycznym i wstrząsającym realizmie.

Liczne rzesze publiczności z niecierpliwością oczekują na zapowiedziane polskie rolowości jak również i zagraniczne.

J. S. Wroczyński.



**TEATR, MUZYKA i SZTUKA**

**PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO.**  
Dziś i dni następnych „Pan Jowialski” Fredry, najbardziej zastanawiająca, obfitująca w problemy komedia Fredry. W roli Jowialskiego Stanisław Grolicki tworząc jedną z charakterystyczniejszych swoich kreacji. Kapitałną sylwetkę Szambelana daje Al. Zelwerowicz. Poza tym udział biorą: Bogucki, Borowski, Dąbrowska, Ordon, Pietraszkiewicz, Rachwałska i Tymowska.

**TEATR POWSZECHNY TUR.**

Dziś i dni następnych „Pan Jowialski” Fredry, najbardziej zastanawiająca, obfitująca w problemy komedia Fredry. W roli Jowialskiego Stanisław Grolicki tworząc jedną z charakterystyczniejszych swoich kreacji. Kapitałną sylwetkę Szambelana daje Al. Zelwerowicz. Poza tym udział biorą: Bogucki, Borowski, Dąbrowska, Ordon, Pietraszkiewicz, Rachwałska i Tymowska.

**KINA**

- „POLONIA” (Piotrkowska Nr. 87)  
Nieczynne z powodu remontu.
- „TECZA” (Piotrkowska 108)
- „DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGDY”
- „WISŁA (Przejazd 1)
- „SZYRMET GHAN”
- „BAŁTYK” (Narutowicza 20)
- „JESSE JAMES”
- „GDYNIA” (ul. Przejazd 2)
- „SAN DEMETRIO”
- „STYLOWY” (Kilińskiego 123)
- „GZAPAJEW”
- „WŁOKNIARZ” (Zawadzka 16)
- „GZAPAJEW”
- „HEL” (ul. Legionów 2-4)
- „SAN DEMETRIO”
- „ROBOINIK” (Kilińskiego 178)
- „DOROŻKARZ Nr. 13”
- „PRZEDWIOŚNIE” (ul. Zeromskiego 74 76)
- „KONFLIKT”
- „WOLNOŚĆ” (Napiórkowskiego 16)
- „SZCZĘŚLIWA 13”
- „ROMA” (Rzgowska 84)
- „ZWYCIĘSTWO W PUSTYNI”
- „REKORD” (ul. Rzgowska 2)
- „DELEGAT FLOTY”
- „BAJKA” (ul. Franciszkańska 31)
- „SLUBY KAWALERSKIE”
- „TATRY” (ul. Sienkiewicza 40)
- „MEYERLING”
- „ZACHĘTA” (ul. Złotowska 26)
- „ZYGUNT KŁOSOWSKI”
- „MUZA” (Ruda Pabianicka)
- „SKŁAMALAM”
- „ADRIA” (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna))
- „SZYRMET GHAN”
- „SWIT” (Bałucki Rynek 5)
- „CYRK”
- „OSWIATOWE” (Rzgowska 94)
- „CZŁOWIEK I ZWIERZĘTA”  
dodatek dla dzieci: „Wilki i siedem Kozłaków”  
i „Sen Nocy Wigilijnej”
- „OSWIATOWE” (Kopernika 8).  
Nieczynne z powodu remontu.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**

Dziś o godz. 19-ej pełna humoru i werwy operetka F. Lehara „WESOLA WIDOWKA” z J. Kendą w roli tytułowej.  
W pozostałych rolach ujrzymy M. Słaskiego, B. Halmirską, J. Grygalańkę, D. Lubowską, S. Brusikowicz, K. Chorzewskiego, K. Kępską, J. Markowskiego, T. Słazaka, J. Tyczyńskiego. Reżyser B. Folański. Kapelmistrz W. Szepeński i K. Skinder. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Dekoracje E. Grajewski.  
Bilety wcześniej do nabycia w księgarni, ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

**TEATR „SYRENA” Traugutta 1.**

Ostatnie 3 dni  
przeglądu najcenniejszych numerów sezonu 1945/6 p. t. „Skok przez rok”  
z udziałem: Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Stefani Grodzkiej, Ireny Malkiewicz, Henryki Stankiewicz, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Witasa.  
Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa Teatru czynna od godz. 10 do 13 i od 16. tel. 272-70.

**TEATR NA PIĘTERKU, Traugutta 1.**

Dziś i codziennie komedia B. Shaw’a „Poco daleko szukać” w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbyszka Sawana.

**Przedsiębiorstwo Papierniczo-Przetwórcze**

Lódź, Narutowicza 42 tel. 183-15  
produkuje z powierzonego i własnego materiału: zeszyty szkolne, księgi handlowe, pudełka oraz wykonuje wszelkie prace inne wchodzące w zakres przetwórstwa papierniczego.

**Elektrownia Łódzka przyjmie 2 inżynierów i 4 techników**

o dużym poziomie technicznym, obeznanych z ruchem centrali, z dostateczną znajomością czynności, związanych z prowadzeniem kotłowni i maszynowni oraz znajomością materiałów, potrzebnych dla części mechanicznych. Zgłoszenia kierować należy pod adresem: Elektrownia Łódzka, Wydział Personalny, pokój Nr. 25.

Redakcja „Głosu Robotniczego” poszukuje

**TELEGRAFISTY**

do nasłuchu radiowego

Zgłaszać się w godz. 12-14 i 16-19 do redakcji Piotrkowska 86, III p.

**Co usłyszymy przez radio**

**Program na dzień 20 września 1946 r. (piątek)**  
W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...” 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Progr. na dziś, Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 Sygnał czasu, 7.00 Muzyka poranna, W-wa: 7.30 powt. najwaz. wiad. dziennika, 7.35 muzyka. Łódź: 8.10 Rozmaitości. W-wa: 8.20 Inform. ogólnopols. 8.30 Przerwa, Łódź: 11.00 Muzyka z płyt. 11.05 Wiad. z miasta i prow., 11.10 Kącik językowy w opr. Z. Chądzyńskiej-Jakubowskiej: „Stefan Zeromski wielki patron miłośników języka”. 11.20 Muzyka z płyt. 11.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 dziennik, Łódź w progr. ogólnopolskim, 12.20 W ramach wiad. gospodarczych: pog. pióra red. A. Karczewskiego p. t. „Własne sprawy weźmy w swoje ręce”. W-wa: 12.30 koncert, 12.55 „5 minut pozzji”, 13.00 „Na ziemiach odzyskanych, 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 muzyka, Łódź w progr. ogólnopolskim, 14.00 Słuchow. dla dzieci starszych p. t. „Mój przyjaciel Józio” wg. „Grzechów dzieciństwa” B. Prusa, w radiof. i reż. K. Golewskiej. W-wa: 14.25 aud. dla młodzieży, 14.40 Skrzynka techniczna P. R. Łódź: 14.50 „Eugeniusz d’Albert jako pianista i kompozytor” (Płyty), 15.05 Wiad. sportowe, 15.10 „Wartości wychowawcze spółdzielni uczniowskiej” pog. spółdzielca w opr. Niny Zalewskiej. 15.20 Recital śpiewaczy G. Węgrzynowskiej, przy fortep. W. Klimowiczowa. 15.40 Rezerwa. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. Katowice: 16.30 aud. dla chorych w opr. ks. Rekasza, 16.55 reportaż „Wśród czasopism śląskich”. W-wa: 17.10 Koncert, 17.50 „Nasze Uzdrowiska”. Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1. Pog. H. Bodalskiej p. t. „Bursy i stypendia warunkiem upowszechnienia oświaty”. 2. „Na szerokim świecie” pog. Marii Dąbrowskiej. 3. Tygodniowy przegląd robotniczy w opr. Jana Orдона. 4. Płyty W-wa: 18.30 Recital skrzypcowy G. Bacewiczówny. Katowice: 19.00 Koncert symfoniczny w przerwie dziennik z Warszawy. W-wa: 21.00 Muzyka, 21.50 Pog. sportowa. 22.00 Koncert rozrykowy. Łódź: 22.30 Koncert życzeń. W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Progr. na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na jutro, zakończ. aud. i hymn do 23.35.

**OGŁOSZENIE**

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z uporządkowaniem nazw tych ulic, których nazwy kilkakrotnie powtarzały się na terenie Wielkiej Łodzi, Miejska Rada Narodowa uchwałą nr. 190 z dnia 27 maja 1946 r. przemianowała następujące ulice:

na terenie II Komisariatu M. O.:

ul. Bałtycka	otrzymała nową nazwę ul. Krzewowa
„Bonifracka (Radogoszcz)	„Agrestowa
„Bratnia (Marysin III)	„Zajęcza
„Brzozowa (Radog.)	„Gontyny
„Chłodna (Marysin III)	„Sliwowa
„Czarneckiego (Marysin III)	„Porzeczkowa
„Dąbrowskiego (Radog.)	„Konarowa
„Dębowa (Zabieniec)	„Orna
„Druskiennicka (Arturówek)	„Bażanica
„Jagiellońska	„dr. Józ. Kilińskiego
„Jasna (Marysin III)	„Astrów
„Józefówek (Radog.)	„Jabloniowa
„Kamienna (Radog.)	„Krecia
„Klonowa (Radog.)	„Badyłowa
„Kolejowa (Marysin III)	„Młocinska
„Kononickiej (Marysin III)	„Ołowiana
„Kościuski (Radog.)	„Łozowa
„Krakowska (Radogoszcz i Zabieniec)	„Liściasta
„Krańcowa (Marysin III)	„Konwaliowa
„Kraszewskiego (Radogoszcz)	„Stara Baśń
„Krucza (Marysin III)	„Irysowa
„Legionów (Radog.)	„Gruszowa
„Legionów (os. Łagiewniki)	„Kuropatwia
„Lubelska (Marysin III)	„Kogucia
„Ludowa (Łagiewniki)	„Mrówcza
„Łokietka (Marysin III)	„Cynowa
„Majowa (Arturówek)	„Jastrzębia
„Malinowa (Marysin III)	„Stowicza
„Mała (Marysin III)	„Liliowa
„Marszałkowska (w. Rogi)	„Atomowa
„Mazowiecka (Arturówek)	„Zucza
„Michała (Radog.)	„Czereśniowa
„Mila (Radogoszcz)	„Poziomkowa
„Moniuszki — przy ul. Słowackiego (Marysin)	„Tulipanowa
„Moniuszki — przy ul. Admiralskiej (Marysin III)	„Bluszczowa
„Mościckiego (Łagiewniki)	„Sójki
„Mostowa (Marysin III)	„Uranowa
„Myśliwska (Mar. III)	„Czeremchy
„Narodowa (Mar. III)	„Nareczowa
„Obywatelska (Radog.)	„Anyżowa
„Okrzei (Marysin III)	„Daliowa
„Orzechowa (Marysin III)	„Szpacza
„Paderewskiego (Radog.)	„Złocieniowa
„Perłowa (Marysin III)	„Strusia
„Piękna (w. Rogi)	„Wiewiórcza
„Piękna (Łagiewniki, Marysin III, w. Rogi)	„Wycieczkowa
„Piłsudskiego (Radogoszcz)	„Przedwiośnie
„Piłsudskiego (Łagiewniki)	„Jaskółcza
„Podolska (Marysin III)	„Kacza
„Prosta (Marysin III)	„Morełowa
„Prusa (Marysin III)	„Stokrotki
„Ptasia (w. Rogi i Rożki)	„Łupkowa
„Pułaskiego (Radogoszcz)	„Wiklinowa
„Reymonta (Marysin III)	„Piatynowa
„Reymonta (folw. Łagiewniki)	„Pszczelna
„Rycerska (Marysin III, Arturówek)	„Skrzydłata
„Sienkiewicza (Marysin III)	„Zawilcowa
„Sienkiewicza (Łagiewniki)	„Świetlików
„Skargi Ks. (Radogoszcz)	„Skowrończa
„Sławka (Marysin III)	„Mietowa
„Słowackiego (Marysin III, Sobieskiego (Marysin III))	„Mimozy
„Sosnowa (Marysin III)	„Korzenna
„Saperska (Radog.)	„Owca
„Spółdzielca (Marysin III)	„Niezapominajki
„Sportowa (Marysin III)	„Kwarcowa
„marsz. J. Stalina (Radog.)	„Dziwanny
„Staszica (Radog.)	„Stalingradzka
„Swierkowa (Arturówek)	„Światowida
„Warmińska (Radog.)	„Krasnoludków
„Wesola (Marysin III)	„Brzoskwińowa
„Wesola (Radog.)	„Tlenowa
„Wiejska (w. Rogi)	„Tarninowa
„Wilcza (w. Rogi i Różki)	„Woskowa
„Wiśniowa (Marysin III)	„Kryształowa
	„Jeża

Dalszy ciąg przemianowanych ulic podany będzie w następnym ogłoszeniu

Nowe nazwy ulic wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Na skutek powyższego, Zarząd Miejski poleca właścicielom, administratorom i dzierżawcom nieruchomości położonych przy wyżej wymienionych ulicach, umieszczenie nowej nazwy ulicy na tabliczkach domowych, pieczętkach i książkach meldunkowych w terminie 2-ch tygodni od dnia zawieszenia przez Zarząd Miejski narożnych tablic ulicznych z nową nazwą. O wyjaśnienia i informacje należy zwracać się do Biura Planowania Miasta, ul. Piotrkowska 17, tel. 163-11. Jednocześnie zawiadamia się, że tablice narożne z nowymi nazwami ulic będą zawieszane przez Zarząd Miejski w miesiącach: wrześniu i październiku b. r.

Łódź, dnia 14 września 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Lekarze**

Dr. BORNSTEIN, choroby kobiece, Traugutta 9.  
Dr. HENRYK PROCHACKI choroby skóry i weneryczne, Legionów 17 godz. 12-1 i 3-6.

Dr. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 3-6, telefon 206-99.

Dr. med. ZIOMKOWSKI Henryk spec. chorób wenerycznych i skórnych, 6 Sierpnia 2, wznowił przyjęcia 9-12 i 5-7, prócz sobót.

**Kupno i sprzedaż**

KUPIĘ receptę na wyrób mydła do prania, tel. 189-52.

NAKRYCIA stołowe „Gerlach”, Bubeli, talerze porcelanowe, miski dla stolówek, siatka, aluminium, Kuchenki żelazne poleca: Hurtownia Rzgowska 2.

ZEGARKI—Biżuteria, kupno—sprzedaż. B. Kowalski, Łódź, Piotrkowska 3.

OSIEM beczek ogórków kwaszonych do sprzedania Łódź, Ruda-Pabianicka, ul. Sosnowa 17 przy Krańcowej od godz. 5 pp.

KOMPLETY buchalteryjne przebitkowe, finansowe, listy płacy, magazynowej oraz skrzynki do kartotek poleca Z. Kuligowski, Piotrkowska 109, m. 8, tel. 276-11.

**Zaofiarowanie pracy**

WOZNY lub chłopiec do posyłek zaraz potrzebny. Księgarnia Ludowa, Piotrkowska 17.

**Nauka**

LEKCJE angielskiego, francuskiego i rosyjskiego, Daszyńskiego 61, m. 6.

**Zagubione dokumenty**

ZGUBIONO dowód konia na nazwisko Fuks Arno. Wieś Błoto B. gm. Beldów pow. łódzki.

UNIFWAŻNIA się 2 kartki żywnościowe I-ej kat. Urbanowicz Florjan i Emilia, Kilińskiego 151 m. 9.

ZGUBIONO małą maturo i dowód osobisty, Rządzińska Krystyna, Konopna 28.

SKRADZIONO kartę rejestracyjną R.K.U., palcówkę i książeczkę wojskową Cieślaka Feliksa, Gdańska 97 m. 29.

SKRADZIONO dowód palcówkę na nazwisko Janina Opalska, zamieszkała Łódź, Kilińskiego 118.

SKRADZIONO 3 kartki I-ej kat. za m-c sierpień Dolewka Bolesław, Helena i Edward, Fabryczna 21 m. 20.

SKRADZIONO 16 b. m. w tramwaju Nr. 1 portfel z monogramem zawierający różne rachunki, dokumenty osobiste, fotografie dziecka i moja, oraz pieniądze na nazwisko Ludwisiak Stefan Pabianice, Kościuski 29. Uprasza się o zwrot portfela wraz z dokumentami za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO kartę żywnościową I kat. na m-c sierpień Norberczyk Halina, zam. Zgierz, Aleksandrowska 21.

ZOSTAWIONO w tramwaju Nr. 4 teczkę brązową, zawartość dwie książki handlowe. Znalazca zechce zwrócić za wysoki wynagrodzeniem ul. Andrzeja 51 m. 40.

ZA NAGRODĄ. Zgubiono portfel z dokumentami. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot Legitymacji Spadochroniarza, zaświadczenia Sztabu Partyzantów Polskich oraz zaświadczeń odznaczonych pocztą lub osobiście na adres Bolesław Trocki Łódź, Piotrkowska 189/10a.

SKRADZIONO portfel z dowodem osobistym na naz. Halina Depeżyńska, zam. Łódź, ul. Pomorska 8.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R.K.U. — Chojnice woj. Szczeciński i tymczasowy dowód tożsamości Jusza Henryk, wieś Dolsko pow. Myślibórz gm. Różańsko.

ZGUBIONO kartę żywnościową I-ej kat. na m-c sierpień Krystyny Wacławek, Franciszkańska 34.

**Różne**

DNIA 19.9 zginął pies seter irlandzki w okolicach Kilińskiego, Abramowskiego. Ostrzeżenie przed nabyciem. Odprowadzić za nagrodą, Sienkiewicza 149 m. 5 Piaskowscy.

Ob. JAN PACH, Palczew pocztą Kurowice zechce się zgłosić po odbiór portfela z dokumentami i pieniędzmi do Administracji „Głosu Robotniczego” w Łodzi, ul. Piotrkowska 86 fr. III p.



**Z życia partii****ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH  
KOMITETÓW WYŚCIGU PRACY**

Wojewódzki Komitet Organizacyjny Wyścigu Pracy zawiadamia, że 21 b.m. odbędzie się zebranie Przewodniczących Komitetów Fabrycznych Wyścigu Pracy.

**ODPRAWA AKTYWU ZWM**

Zarząd Miejski Z. W. M. zawiadamia, że 20 b.m. o godzinie 17-tej w lokalu własnym Pl. Zwycięstwa 13, odbędzie się odprawa aktywu organizacji łódzkiej. Po odprawie film.

**ODPRAWA UCZESTNIKÓW AKCJI  
SZKOLENIOWEJ**

Zarząd Miejski Z. W. M. zawiadamia, że w niedzielę 22 b.m. o godz. 9-tej odbędzie się odprawa ZWM-owców uczestników Centralnej Akcji Szkoleniowej.

**KOMITET P.P.R. DZIELNICZY WIDZEW** ogłasza, że w dniu 21-go 9. 45 r. o godzinie 16.30 odbędzie się zebranie Komitetu i sekretarzy kół fab. i terenowych, w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38.

Sprawy bardzo ważne, stawianictwo obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

**ODCZYT W DOMU PROPAGANDY PPR**

Dnia 21 b.m. w sobotę o godz. 18, w Domu Propagandy PPR, ul. Piotrkowska 262, prof. dr. Głuch wygłosi odczyt p.t. „Jak się uczyć samemu”. Prosimy o punktualne przybycie.

**ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI SPÓŁDZIEL-  
CZYCH GÓRNEJ LEWEJ PPR**

Dz. Górna-Lewa PPR zawiadamia, że w dniu 20.9.1946 r. o godz. 18-tej odbędzie się zebranie wszystkich członków sekcji spółdzielczych.

Stawianictwo członków obowiązkowe.

**ZEBRANIE PPR-OWCÓW GÓRNEJ PRAWY**

Dzielnica Górna Prawa PPR ogłasza, że dnia 22.9.46 roku o godz. 19 rano w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków.

Stawianictwo obowiązkowe.

**PLENUM KOMITETU  
GÓRNEJ PRAWY PPR**

Dzielnica Górna-Prawa ogłasza, że dnia 21.9.46 roku o godz. 15-ej minut 30 odbędzie się posiedzenie plenum Komitetu Dzielnicy Górnej Prawej przy ul. Bednarskiej 42.

Stawianictwo członków komitetu obowiązkowe pod odpowiedzialnością partyjną.

**ZABAWA TANECZNA.**

Wydział Kobiety przy Dzielnicy P.P.R. Śródmieście — Lewe urządza w dniu 21go b.m. Zabawę taneczną, na którą zapraszamy członków i sympatyków.

Początek o godzinie 21-ej; dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

**KRONIKA ŁÓDZKA**

**CENA CHLEBA KARTKOWEGO WYNOŚI  
2 ZŁ. 15 GR.**

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, że w ogłoszeniu prasowym w dniu 19 września r.b., omyłkowo podano cenę chleba żytniego 2 zł., zamiast 2 zł. 15 gr. za kg. co niniejszym Wydział prosi.

**REFERATY**

w Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Wojewódzki Oddział T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi zaprasza na zebranie, na którym wygłoszone zostaną referaty:

1. Ob. Major L. Hochberg: „O potrzebie sojuszu polsko-radzieckiego”
2. Ob. Prokuratorowa E. Jackiewiczowa: „Sienkiewicz i Szolochow jako malarze kozałczyński”.

Zebranie odbędzie się w dniu 20 września r.b. o godz. 16 min. 30 w piątek, w Sali I piętra Sądu Okręgowego na Placu Dąbrowskiego 5.

**ZMIANA ADRESU 2 BIURA MELDUNKOWEGO**

Z dniem 18 b.m., 2 Biuro Meldunkowe zostało przeniesione z lokalu przy ul. Wschodniej (Piłsudskiego) 38 na ul. Armii Ludowej (POW) 28, front, parter.

**ZMIANA ADRESU WYDZIAŁU PRZEMYS-  
ŁOWEGO**

Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego został przeniesiony z lokalu przy ul. Piotrkowskiej 51, na ul. Piotrkowską 17, front i p.

**DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:**

Danielecki — Piotrkowska 127  
Zajączkiewicz — Zielony Rynek 37  
Gorczycki — Przejazd 59  
Karlin — Piłsudskiego 54  
Antoniewicz — Szosa Pabianicka 58  
Stackel — Limanowskiego 37

**Ze sportu**

# Przed spotkaniem ze Zrywem poznajmy pięściarzy węgierskich

Jutro przyjeżdżają do Łodzi po raz pierwszy po wojnie pięściarze węgierscy, którzy w niedzielę staną na ringu przeciw jednej z najsilniejszych obecnie drużyn łódzkich — Zrywowi.

Pięściarze węgierscy są znani u nas

**SZABO ZNÓW NA RINGU**

Pięściarze węgierscy są znani u nas z jak najlepszej strony nie od dzisiaj. Przed wojną pojedynki polsko-węgierskie cieszyły się specjalnym zainteresowaniem naszej opinii sportowej ze względu na ostrą rywalizację tych dwóch państw o prymat w boksie europejskim. Takie nazwiska jak Szigeti, Szabo są popularne u nas jeszcze do dzisiejszego dnia. Tak się złożyło, że w niedzielę w Łodzi walczyć będzie jeden z przedstawicieli owej starej generacji, a mianowicie mistrz Węgier Szabo, który obecnie występuje w barwach buda-

peszteńskiego klubu kolejowego „Vasutasok”.

„Vasutasok” przyjeżdża do Łodzi z prezesem Związku Kolarzy węgierskich, p. Jula Erehegyi i przywozi ze sobą sędziego międzynarodowego, Egri Waflo.

**NIECO PERSONALII..**

Skład Madziarów na mecz niedzielny ze Zrywem wyglądać będzie następująco:

Waga musza — Bednari, mistrz Węgier, lat 18.

Waga kogucia — Dobo Sandor, 19 lat.

Waga piórkowa — Honzvery, 25 lat.

Waga lekka — Horwad Piera, mistrz Budapesztu, lat 28.

Waga półśrednia — Szabo, mistrz Węgier, lat 27.



C.D.K.A. w piłkarskich mistrzostwach ZSRR prowadzi zdecydowanie różnicą 8 punktów przed Dynamo (Tyflis), Dynamo (Moskwa) i Torpedo (Moskwa).

## Hallo! Tu Praga... Nasi pięściarze stają dzisiaj w ringu

W środę o godzinie 19-tej, przybyła do Złotej Prahi nasza reprezentacja pięściarska, która weźmie udział w turnieju wszechłódzskim, rozpoczynającym się w piątek 20 b.m.

**PASZPORTOWE KŁOPOTY**

Pięściarze nasi podróż mieli nie pozbawioną kłopotów. Gdy przybyli na granicę, okazało się, że paszporty pozostały w Warszawie. O przejeździe granicy nie było mowy. Dopiero musiano wystać po nie specjalnego kurlera do stolicy.

**PIĘŚCIARZE RADZIECCY SPÓZNIĄJĄ SIĘ**

Po przyjeździe naszej reprezentacji przystąpiono zaraz do wagi. Okazało się, że pomimo zdenerwowania w podróży, pięściarom naszym przybyło około kg. każdemu. Przystąpiono zaraz do zrzucenia tej nadwagi. Z kłopotu wywabili nas pięściarze radzieccy. Do tej pory nie przybyli oni jeszcze do Pragi i wobec tego, organizatorzy przesunęli termin rozpoczęcia turnieju, z czwartku na piątek. Przed naszymi pięściarzami przybyli do

Pragi Jugosłowianie. Podróż również mieli ciężką i czują się nią bardzo zmęczeni.

**JUGOSŁOWIANIE LICZĄ NA PIERWSZE  
MIEJSCE**

Drużyna jugosłowiańska składa się podobno z samych zawodowców, którzy zostali przywróceniu do praw amatorskich przez związek jugosłowiański. Jugosłowianie są podobno bardzo pewni siebie i liczą na zajęcie jednego z pierwszych miejsc w mistrzostwach.

**A CZESI TWIERDZĄ: ZDOBEDĄ JE POLACY  
LUB ROSJANIE**

Opinia czeska, której najlepszym przedstawicielem będzie dr. Bellor, prezes związku czeskosłowackiego, który doskonale zna naszych pięściarzy z ich pobytu w Pradze sądzi, że Polacy obok pięściarzy radzieckich będą najpoważniejszymi kandydatami na zajęcie pierwszego miejsca.

Turniej odbywać się będzie w sali „Lucerna”, w tej, w której odbył się mecz Czechosłowacja — Polska. W każdym dniu turnieju odbywać się będzie 12 walk.

## Kronika wypadków

**DWA NAPADY NA SKLEPY**

Wczoraj około godz. 10-ej wieczorem ob. Kazimierz Szczepaniak, kierownik sklepu Spółdzielni PSS w Rudzie Pabianickiej 141 był zajęty robieniem porządków.

Nagle usłyszał ujadanie psów i stukanie do drzwi. Sądząc, że to jakiś spóźniony klient nie przerywał pracy. Gdy dobijanie stawiało się coraz gwałtowniejsze, Szczepaniak otworzył drzwi.

W tym momencie wdarł się do sklepu dwóch opryszków, jeden przebrany w mundur wojskowy i steroryzowawszy Szczepaniaka rewolwerami, zabowali większą ilość papierosów, oraz całodzienny targ w sumie 20.000 zł.

Wkrótce po tym, ci sami bandyci dostali

się do mieszczącego się o kilka domów dalej sklepu Kwiatkowskiej, zabierając 7.000 zł. gotówką, dwa garnitury i papierosy.

Rabusie zbiegli.

**AMATOR KUF**

W Rudzie Pabianickiej przy ul. Moniuszki 25 skradli złodzieje z komórki 20 rasowych kur, będących własnością Cecylii Fuchs.

**POŻAR W PIWNICY**

Zofia Szaniawska, zamieszkała przy ul. Wyspiańskiego 3/5, przez nieostrożność zaprosiła ogień w piwnicy, od którego zapalił się węgiel.

Wzwana Straż Pożarna, ogień ugasiła.

Waga średnia — Ferens Kiss, weteran ringu, lat 35.

Waga półciężka — Georgi Kapocsi, lat 24.

Waga ciężka — Machaj Istvan, lat 22. Jak widzimy, „Vasutasok” jest drużyną na ogół młoda. Posiada ona doskonałą kondycję fizyczną i wszyscy jej reprezentanci dysponują silnym cięsem.

**WOŹNIAKIEWICZ BĘDZIE MIAŁ  
GROźNEGO RYWAŁA**

Przedstawiciel wagi lekkiej, Piera, jest dwukrotnym mistrzem juniorów. Systemem walki przypomina bardzo Woźniakiewicza. Tak jak Woźniakiewicz cały czas idzie do przodu i wytrzymuje doskonałe tempo. Posiada silny cios. Walka jego z „Morycem” będzie niewątpliwie jedną z najciekawszych walk wieczornych.

Oprócz niego, do najsilniejszych punktów Węgrów zaliczyć należy wagi piórkową i półśrednią. Do dobrych zawodników zaliczyć należy również „koguta” Sandora. Jest on mistrzem klubów kolejowych i walczy przeważnie na dystans.

**W GRUDNIU REWANŻ  
W BUDAPEŚCIE**

Pięściarze węgierscy zamieszkają w Grand-Hotelu. W początkach grudnia w Budapeszcie odbędzie się rewanż tego spotkania.

Z dniem dzisiejszym rozpoczęła się już przedprzedaż biletów na mecz niedzielny (hala Wimpy, godz. 19) przy ul. Piotrkowskiej 22.

**MECZ „WIMA — ZRYW”**

Zapowiedziany na niedzielę 21-ego b.m. mecz „Wima — Zryw” z powodu meczu Zrywu z Węgrami, odbędzie się w sobotę o godz. 19-ej.

**NA SIENKIEWICZÓWKĘ**

Dziś t.j. w piątek 20.9. o godz. 17-ej na stadionie Zjednoczonych odbędzie się mecz piłkarski między obywatelami Państw. Zakł. P. Baw. nr. 1 (daw. Scheibler i Grohmann) i Państw. Zakł. P. Baw. nr. 7 (daw. Eisenbraun).

Cały dochód przeznaczony jest na Sienkiewiczówkę.

**Notowanie cen hurtowych  
warzyw i owoców**

Dnia 17 września br. na Centralnym Targowisku przeprowadzono następujące notowania cen hurtowych na warzywa i owoce: **WARZYWA:** buraki ćwikłowe kopa — 100 zł., pietruszka kopa 160 zł., pory kopa 160 zł., seler kopa 140 zł., cebula twarda kg. 18—23 zł., kapusta biała kg. 5 zł., kartofle kg. 3,5—4 zł., koperek kg. 20—35 zł., ogórki sałatowe kg. 8—10 zł., ogórki konserwowe 25—30 zł., Pomidory kg. 6—10 zł.

**OWOCY:** gruszki kg. 25—40 zł., jabłka kg. 30—60 zł., śliwki kg. 70—85 zł., brzoskwinie kg. 70—80 zł., winogrona węgierskie kg. 115 zł.

**Ofiary**

Odpowiadając na apel ob. E. Kantora składają na remont sierociniec Łódzkiej Rodziny Radiowej w Zduńskiej Woli i Konstancyńowie:

1. ob. Waryszewski Walerian, Piotrkowska 37 zł. 30.000.— i wzywa ob. Kowalczyka, Piotrkowska 4 oraz J. Losiaka i B. Skonieczką, Piotrkowska 39 do złożenia ofiary.

2. Firma „Barwota”, Piotrkowska 175, zł. 5.000.— i wzywa firmę Lucjan Wójcicki, Piotrkowska 171, firmę „Farbochemia”, Narutowicza 24 i firmę „Teofil Pauczyński”, Narwrot 43.

3. ob. Alfred Lipczyński, Piotrkowska 79 zł. 10.000.— i wzywa firmę „R. Linkowski”, Piotrkowska 120, oraz firmę „Kamea”, Piotrkowska 73.

Na apel ob. Waryszewskiego W. złożyli ob. ob. Losiak J., Skonieczko B., Piotrkowska 39 zł. 20.000.— i wzywają ob. Adama Sztabę, Narutowicza 4 i ob. Matuszkiewicza, Piotrkowska 31.

Kolo P.P.S. przy fabryce im. J. Strzeleckiego, dawniej John, złożyli na remont sierociniec Łódzkiej Rodziny Radiowej sumę zł. 6.502.— i zwraca się z apelem do Dyrekcji i wszystkich pracowników tej fabryki do składania ofiar na ten cel.

CENY OGŁOSZEN. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalte poza tekstem — zł. 14, w tekście i świętecznych — 50 procent drożej. — zł. 21. — W numerach niedzielnych D 08821

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy” Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.